

www.dts24.pl

dobry tygodnik sądecki

dts

W niedzielę Nowy Sącz czeka najazd dzieci gór. **SPECJALNY DODATEK 21. ŚWIĘTO DZIECI GÓR** >> str. 5-9



FOT. (KG)

GAZETA BEZPŁATNA
Nr 28 (141), 18 lipca 2013
Nakład 14 000

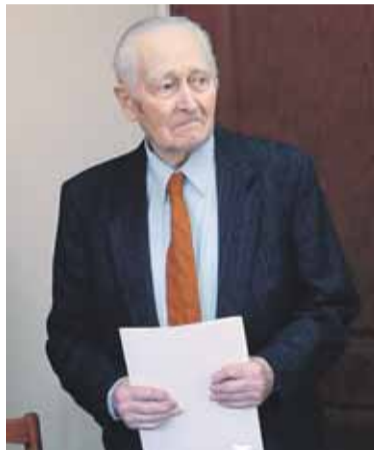
ŚMIERTELNY WYPADEK ROWERZYSTY >> str. 3



Piotr Rocki po boisku biega zawodowo już 20 lat i nie zamierza na razie kończyć kariery

>> SPORT str. 11

LEKARZE wrzucą do zniszczarki porozumienia przedłożone im do podpisu przez dyrektora szpitala >> str. 3



93-letni Władysław Świątnik, rodem z Kadczy, awansował na podporucznika

>> HISTORIA str. 9

Po nauczycielach i menadżerach sądeckie uczelnie chcą kształcić na... **urzędników** >> str. 10

REKLAMA

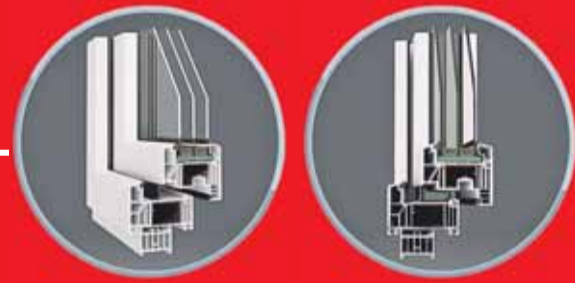
TOMEX
OKNA DRZWI BRAMY

TERAZ SUPER CENY!

STOLBUD WIOSZCZOWA
PORTA DRZWI WIŚNIOWSKI
FABRYKA DREWNI
URZĘDOWSKI
FAKRO
DOORSY

- głębokość zabudowy 103 mm, to najszerszy system z dostępnych na rynku o współczynniku izolacyjności Uf=0,68 W/m2K
- 7 komorowy profil klasy A z wysokogatunkowego, bezolowiowego PVC, zapewnia najlepszą izolację termiczną i akustyczną oraz bezpieczeństwo użytkowania
- potrójny system uszczelnienia z uszczelką środkową idealnie chroni przed wilgocią i chłodem
- barwiona w masie ścianka profilu w okleinach zewnętrznych to estetyka i trwałość na długie lata
- doskonałe parametry termiczne o charakterystyce odpowiadającej wymagom budownictwa pasywnego

Okna 7-komorowe to ekskluzywne połączenie doskonałych parametrów termicznych z eleganckim klasycznym wzornictwem oraz nowatorską technologią. Zaprojektowany z troską o środowisko, komfort użytkowania i bezpieczeństwo, przy zastosowaniu najlepszych rozwiązań obniżających zużycie energii.



Salon sprzedaży
ul. Zielona 45 33-300 Nowy Sącz
33-300 Nowy Sącz ul. Jagiellońska 57
tel/fax 18 444 11 27 tel/fax 18 444 11 01

GORLICE ul. Biecka 40
tel/fax 18 354 69 11
LIMANOWA ul. Kopernika 14
tel/fax 18 330 11 67

Centrala Paszyn 478, 33-236 Nowy Sącz, tel/fax 18 440 20 14

www.tomexokna.pl

Ty w świecie, świat u ciebie.
Jak tanio podróżować? >> str. 12

REKLAMA

PRODUKTY
USŁUGI
FIRMY
ZLECENIA
PROMOCJE

KOD PROMOCYJNY - s5w3n8

NETINI.PL
PORTAL OGŁOSZEŃ

WPISZ KOD I ZAREJSTRUJ SIĘ BEZPŁATNIE!

SALON OPTYCZNY Zeiss Partner
Nowy Sącz, ul. Piotra Skargi 9 (Plac 3 Maja)
Specjaliści Chorób Oczu
Rejestracja od pn. - pt. 9-18; sob. 10-13, tel. 18/449 00 56; 692 577 886

INTER - OPTICA
Krynica Zdrój, ul. Pułaskiego 25 tel. 18 471 63 43

Specjalista chorób oczu lek. Małgorzata Beres

- konsultacje okulistyczne
- diagnostyka jaskry, chorób siatkówki i powikłań cukrzycy
- kwalifikacja do zabiegów
- badanie dzieci

Okulary Markowych Producentów:

Ray-Ban VOGUE Silhouette ChristianDior @pierre cardin D&G DOLCE & GABBANA EMPORIO ARMANI GUCCI GIORGIO ARMANI LACOSTE PUMA VERSACE

Intermarché SUPER
znajdź nas na Intermarche Nowy Sącz

Nasze pyszne kielbasy i wędliny wyrabiamy i wędzimy w sklepie
Tradycyjne receptury oraz doskonały smak potwierdzony przez rosnące grono naszych stałych klientów!

NOWY SĄCZ	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA
DZIEŃ	26	27	22	21	21	18	19
NOC	11	12	9	9	11	9	10

Źródło: pogodynka.pl, IMiGW

TYGODNIÓWKA MARKA STAWOWCZYKA



A TO CIEKAWE

Kto kogo powinien się bać

Największe mobilne akwarium z rekinami w Europie zawitało do Nowego Sącza. Jego właścicielem jest Fabryce Lesieur, naukowiec, ekolog, biolog morski i członek ekipy legendarnego Jacquesa Cousteau. Statystykami przekonuje, że nie my rekinów, a rekina nas powinny się bać.

Trasa objazdu zaczęła się po miastach Europy kilka lat temu. Odwiedzono już między innymi Czechy czy Słowację. Teraz przyszedł czas na Polskę. Fabryce Lesieur wędruje ze swoim akwariem, aby przekonać ludzi do konieczności utrzymania równowagi życia morskiego. Chce stworzyć tzw. „Bank dla natury” – zachować czy uchronić gatunki rekinów.

W akwariu można zobaczyć rekina koralowego, rekina wąsatego, rekina czarnopłetwego i rekina leoparda. Występują one w ciepłych wodach, m.in. w rejonie Zatoki Kalifornijskiej czy wyspy Galapagos. Dwoje z nich zostało uratowanych z katastrofy ekologicznej na wybrzeżach Meksyku, gdzie kilkadziesiąt milionów ton ropy zostało wylanych do oceanu. Rekiny poddano kwarantannie i następnie umieszczono w rekinarium.

– Objazdowe akwarium ma nie tylko cel rozrywkowy czy edukacyjny – mówi Jacek Adamczewski, organizator akcji „Żyje Rekiny SOS SEA”. – Podejście ludzi do rekinów



jest właściwie jednoznaczne. My się ich po prostu boimy, bo uważamy je za krwiożercze bestie. Tymczasem według statystyk rekiny zabijają rocznie 5 do 10 osób, podczas gdy człowiek w tym samym czasie zabija 50 do 100 milionów sztuk rekinów. Znanych gatunków rekinów mamy około 500, w ostatnich 20 latach połowa z nich została zabita. Prezentując rekiny, chcemy zmienić do nich podejście.

Stworzenie odpowiednich warunków sztucznych dla rekinów było poprzedzone latami badań.

Nad akwariem znajduje się laboratorium, które czuwa nad nietatwą technologią. Jest 70 filtrów najróżniejszego kalibru od bakteriologicznych, węglowych poprzez filtry ultrafioletowe.

– Rekiny wbrew pozorom bardzo łatwo się stresują, wydzielając amoniak szkodliwy dla ich organizmu. Fakt, że potrafiły bez szwanku przetrwać w tym akwariu parę lat, to zasługa tego zaawansowanego laboratorium – dodaje Jacek Adamczewski.

Akwarium o pojemności 15 tysięcy litrów wody morskiej jest umieszczone na przystosowanej do tego celu naczepie TIR-a. Mobilne akwarium z rekinami w wakacje będzie krążyć po miastach południowej Polski – powyżej 10 tysięcy mieszkańców. Cały kraj chce objechać do dwóch lat.

MONIKA CHROBAK

WYŁOWIONE Z SIECI

Nauka na koszt podatnika

Portal limanowa.in sprawdził nie tylko, jak wykształceni są samorządowcy i pracownicy starostwa, ale za czyje pieniądze zdobywają tytuły magistrów czy kolejne umiejętności na studiach podyplomowych. „W ubiegłym roku starosta limanowski Jan Puchala obronił tytuł magistra, studiuje drugi członek zarządu Mieczysław Uryga, jak się okazuje zdobywane przez nich wykształcenie jest dofinansowywane z pieniędzy publicznych, a decydują o tym sami tzn. Zarząd Powiatu Limanowskiego – czytamy na portalu. – [...] Wykształcenie starosty (studia magisterskie i podyplomowe) kosztowało podatników blisko 15 tys. zł, które przekazane zostały z budżetu powiatu”. Mieczysław Uryga z kolei średnie wykształcenie uzupełnia w WSB-NLU w Nowym Sączu. „W 2012 roku otrzymał oprócz pensji z powiatu także dofinansowanie na studia w kwocie 3300 zł.”

Wykształcenie za publiczne pieniądze, limanowa.in, 7.07.2013.

UWAGA! KONKURS

Nowy Sącz na dawnej pocztówce

Salon Opraw Obrazów „Da Vinci” w Nowym Sączu przygotował dla Czytelników DTS niespodziankę. Do rozdania mamy 10 egzemplarzy pakietu 12 kart pocztowych „Nowy Sącz na dawnej pocztówce”. Otrzyma je 10 losowo wybranych osób, które wyślą do piątku, do godz. 10, na adres redakcja@dts.24.pl e-mail z poprawną odpowiedzią na pytanie: W którym roku spłonął ratusz w Nowym Sączu? W tytule e-mail należy wpisać: KONKURS, a w treści – poza poprawną odpowiedzią – swoje imię i nazwisko. Zwycięzców o wygranej poinformujemy e-mailowo.

(RED)

dobry tygodnik
sądecki
ts

Wydawca: Wydawnictwo DOBRE Sp. z o.o. 33-300 Nowy Sącz, ul. Żywiecka 25. ISSN 2082-209X. Redakcja: „Dobry Tygodnik Sądecki”, tel. 18 544 64 41, tel./fax. 18 544 64 40. Prezes Zarządu: Wojciech Molendowicz w.molendowicz@dts24.pl. Redaktor naczelna: Katarzyna Gajdosz, kgajdosz@wp.pl, k.gajdosz@dts24.pl, tel. 785 340 411. Redaktor senior: Jerzy Widel. Dyrektor Biura Reklam i Ogłoszeń: Irena Legutko i.legutko@dts24.pl, tel. 785 340 410. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Beata Ziemia b.dts@poczta.fm. Koordynator Biura Wydawnictwa: Bożena Baran redakcja@dts24.pl. Dyrektor ds. kolportażu: Mateusz Węglowski, tel. 721 066 993. Skład: Ograf. Druk: Polskapiresse Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec.

R E K L A M A



INNOWACYJNA
GOSPODARKA
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu mieszkańców Gminy Kamionka Wielka”

Głównym celem projektu jest przeciwdziałanie zjawisku wykluczenia cyfrowego mieszkańców Gminy Kamionka Wielka poprzez przekazanie sprzętu komputerowego dla 140 gospodarstw domowych oraz zapewnienie bezpłatnego dostępu do internetu.

www.wykluczeniekamionka.pl

Projekt jest realizowany do 30 września 2015 r.

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską, ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, Oś priorytetowa VIII Społeczność informacyjna – zwiększanie innowacyjności gospodarki, Działanie 8.3 Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu – eInclusion.

„Dotacje na Innowacje”
„Inwestujemy w Waszą przyszłość”

Niebezpieczni rowerzyści, czy rowerzyści w niebezpieczeństwie?

POD PARAGRAFEM. Są zmorą kierowców i pieszych. W Nowym Sączu co rusz dochodzi do kolizji z rowerzystami. Ich zmorą z kolei jest brak ścieżek rowerowych. Na konsekwencje nie trzeba długo czekać: Policja poszukuje świadków śmiertelnego wypadku, który wydarzył się 9 lipca na ul. Prażmowskiego w Nowym Sączu.

W samym mieście w ciągu niewiele ponad miesiąca doszło do kilku wypadków, których ofiarami bądź sprawcami byli rowerzyści. Przy ul. Matejki jadący po chodniku potrafił pieszą. Również na chodniku przy ul. Klasztornej rowerzysta wjechał na 5-latką. Chłopiec ma skaleczoną głowę i doznał ogólnych potłuczeń ciała. Na ul. Lwowskiej dziury w jezdni spowodowały upadek rowerzysty. Wywrotka skutkowałam złamaniem ręki. Ciężkich obrażeń ciała doznał natomiast rowerzysta, który, przejeżdżając przez przejście dla pieszych na ul. Kilińskiego, został potrącony przez samochód jadący od strony Piłsudskiego.

Najtragiczniejszy w skutkach wypadek wydarzył się 9 lipca na ul. Prażmowskiego. 70-letni rowerzysta najprawdopodobniej podczas zmiany pasa ruchu doprowadził do zderzenia z mitsubishi. Na skutek doznanych



Śmiertelne potrącenie. 9 lipca po godz. 12.00, ul. Prażmowskiego w Nowym Sączu.

obrażeń, zmarł po przewiezieniu do szpitala.

– W związku z zaistniałą sytuacją zwracamy się do ewentualnych świadków tego wypadku drogowego lub osób, które posiadają jakąkolwiek wiedzę związaną z tym zdarzeniem o kontakt z policją, gdyż wszystkie dodatkowe informacje pozwolą dokładniej wyjaśnić okoliczności całego zdarzenia. Na wszelkie informacje czekamy pod numerem telefonu Wydziału Kryminalnego: (18) 442 42 64 lub pod numerem alarmowym 997 – apeluje Iwona Grzebyk-Dulak, rzecznik prasowa sądeckiej policji. Jednocześnie przypomina rowerzystom

– którzy w trosce pewnie o swoje bezpieczeństwo i z powodu braku ścieżek rowerowych – jeżdżą chodnikami, że korzystać z nich mogą wyjątkowo, gdy: opiekują się osobą w wieku do lat 10 kierującą rowerem; szerokość chodnika wzdłuż drogi, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością większą niż 50 km/h, wynosi co najmniej 2 m i brakuje wydzielonej drogi dla rowerów oraz pasa ruchu dla rowerów; warunki pogodowe zagrażają bezpieczeństwu rowerzysty na jezdni. Wyjeżdżając na drogę, należy pamiętać również, że zabroniona jest jazda rowerem po przejściu dla pieszych. (G)

Szpital to nie zielona wyspa!

SŁUŻBA ZDROWIA. Pracownicy sądeckiego szpitala nie zgadzają się na zawarcie porozumienia z dyrektorem Arturem Puszką, który, szukając oszczędności, chce obniżyć im wynagrodzenie o 10 proc. na pół roku. Dziś lekarze na zebraniu chcą demonstracyjnie wrzucić do niszczarek przekazane im do podpisu „porozumienia zmieniające umowę o pracę”.

Sytuacja finansowa szpitala nie jest najlepsza. Jego zadłużenie wynosi ok. 50 mln zł. Stąd dyrektor Artur Puszek, szukając oszczędności, przedłożył pracownikom do podpisania porozumienia, których brzmienie jest dla nich nie do przyjęcia, co więcej – jak uważają lekarze – jest nieważne.

– W 2007 i 2008 roku Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy zawarł porozumienia z dyrektorem szpitala, które określają zasadniczą wysokość wynagrodzeń lekarzy – przypomina Czesław Miś, pediatra, szef sądeckiego oddziału OZZL i członek Zarządu Krajowego OZZL. – W zależności od tego, czy ktoś ma specjalizację czy nie: 3100 zł, 3800 zł i 4500 zł. W myśl kodeksu pracy tego typu porozumienie jest źródłem prawa pracy i nie może ulec zmianie. Lekarze z różnych oddziałów w większości zdeponowali u mnie otrzymane przez dyrektora dokumenty, nie podpisując ich.

Zarząd Krajowy Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy popiera lekarzy w Nowym Sączu. 10 lipca wydał oświadczenie, w którym czytamy: „Opór pracowników służby zdrowia przed ciągłym dostosowywaniem ich pensji

i poziomu zatrudnienia do „możliwości finansowych szpitala” jest – w obecnej sytuacji – jak najbardziej racjonalny i uzasadniony. Chroni on bowiem dyrektorów szpitali przed popadaniem w iluzję, iż mogą oni – w oderwaniu od warunków zewnętrznych – stworzyć ze swojego szpitala „zieloną wyspę” szczęśliwości. Pomaga również uświadomić rządzącym, że muszą oni podjąć rzeczywiste działania naprawcze w ochronie zdrowia, a nie przerzucać koszty jej funkcjonowania stale na pracowników”.

Również pozostali pracownicy sądeckiego szpitala w większości nie podpisali porozumienia z dyrektorem. Jak informuje Anna Mokrzycka, przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, wśród pielęgniarek i położnych przez pięć dni prowadzono ankietę. Wynika z niej, że blisko 85 proc. z nich nie godzi się na podpisanie porozumienia z dyrektorem.

– Z każdej sytuacji jest wyjście, ale w tym wypadku trzeba przewartościować priorytety – mówi Mokrzycka. Na pytanie, jakie priorytety wymagają przewartościowania, odpowiada: – To wewnętrzne sprawy szpitala. Nie chciałabym, aby były rozwiązywane w mediach.

– Metody socjotechniczne – straszenie, że jeśli pracownicy nie podpiszą porozumień, będą zwolnieni – są ciosami poniżej pasa. Co więcej, to działanie bezprawne – dodaje Krystyna Janisz, przewodnicząca NSZZ „Solidarność” Komisji Międzyzakładowej Pracowników Ochrony Zdrowia w Nowym Sączu. (PEK)

REKLAMA

POŻYCZKI 30'tki PRZEDWYPŁATOWE

- pozabankowe bez bik
- wypłata natychmiast!!!
- najniższe koszty pożyczek w Polsce
- możliwość prolongowania terminu płatności
- emeryci, renciści - bez ograniczenia wiekowego
- również z zajęciami komorniczymi
- dogodne warunki spłat

668 930 302
www.daiglob.pl

LICZBA TYGODNIA

106...

...kierowców zatrzymali do kontroli drogowej sądecki policjanci w ramach weekendowej akcji „Prędkość”. Na 72 nałożono mandat za

przekroczenie dopuszczalnej prędkości. 11 osób ukarano za niekorzystanie podczas jazdy z pasów bezpieczeństwa. Jeden z zatrzymanych kierowców był nietrzeźwy, a inny prowadził pojazd, mimo sądowego zakazu.

REKLAMA

SoltermAH SYSTEMY GRZEWcze
INSTALACJE SANITARNE
DORADZTWO - WYCENA - MONTAŻ

SKORZYSTAJ Z DOTACJI UNIJNYCH !!! NIE CZEKAJ!



KOMPLETNE
KOTŁOWNIE
KONDENSACYJNE
Z MONTAŻEM

OD 3000ZŁ*



KOMPLETNE
ZESTAWY
SOLARNE
Z MONTAŻEM

OD 5000ZŁ*

*SZCZEGÓŁY W PLACÓWCE HANDLOWEJ

F.H.U. SOLTERM AH UL. KRAJEWSKIEGO 27 NOWY SĄCZ
TEL 18 442-08-36; MOBILE 507-067-903

OGŁOSZENIA DROBNE

ŻALUZJE, ROLETY, MARKIZY – produkcja, montaż. Tel. 696-027-993.
BRYKIET DRZEWNY – producent, c.o., kominki. Tel. 503-313-788.
SAMOTNY, uczciwy, 55-letni – pozna panią w celach matrymonialnych. Tel. 781-955-245.
POTRZEBUJESZ PIENIĘDZY?! WEJDŹ: www.daiglob.pl
Zakładka daiglob a-count
GERDA, WITEX, DIERRE, PORTA – SERWIS. 603 858 714

REKLAMA

PROMOCJA!
45 zł
lipiec - sierpień
przy odbiorze
osobistym

GASPOL
Cena gwarantowana + uszczelka gratis!

Skład Hurtowy Gazów Płynnych
HurtBeskid.pl
Stary Sącz
Trakt św. Kingi 12
tel. 502-702-803
(kierunek: Oltarz Papieski)

SCHWEPPES
- TONIC
- ORANGE
napój gazowany
pet 1l



ŁOMŻA
Export
niepasteryzowana
butelka bezwrotna
500ml



HOOP COLA
Classic
napój gazowany
puszka 250ml



HARNAŚ
Jasne Piłne
puszka 500ml
4-pak
4 x puszka 500ml
9,16 zł

TOP STREFA
TWOJE MIEJSCE NA DOBRE ZAKUPY!

24h
otwarte

Premium
Nasz Sklep

ul. Tarnowska 180

Nowy most w Muszynie

Trwają prace przy budowie mostu w Muszynie. Przeprawa będzie miała 64 m długości i 14,50 m szerokości. Koszt budowy to blisko 11 mln zł, z czego 9 mln 800 tys. zł to dotacja z budżetu państwa na odbudowę szkód powodziowych. Most jest budowany na Popradzie powyżej istniejącej, zdewastowanej przeprawy. Aby do niego można było dojechać, konieczne jest wykonanie również ponad 300-metrowych dojazdów, które połączą go z ulicą Pułaskiego i Kościuszki. Nowa przeprawa na Popradzie to jedyna droga do dzielnicy Folwark w Muszynie. Prace mają być zakończone do 10 grudnia.

Włamywacz w toalecie

18-latek włamał się w nocy 15 lipca do jednego z lokali przy ul. Stramki w Nowym Sączu, wchodząc przez okno. Kiedy na miejscu zjawili się poinformowani o zdarzeniu policjanci, mężczyzna przebywał jeszcze w środku. Przed funkcjonariuszami ukrył się... w toalecie. Koniec końców trafił do aresztu.

Zderzenie trzech samochodów

Do kolejnej kolizji na Rondzie Solidarności w Nowym Sączu doszło 14 lipca. 25-letni piwniczanie, prowadząc volkswagena sharana, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu kierowcy nissana i volkswagena

golfa, doprowadzając do jednoczesnego zderzenia z tymi pojazdami. Sharan uderzył w słup sygnalizacji świetlnej, a nissan zjechał na pas zieleni. Do sądeckiego szpitala trafili pasażerowie volkswagena sharana: 26-letnia matka z rocznym synkiem (na szczęście nie stwierdzono u nich żadnych obrażeń) oraz 15-latek, która doznała powierzchownego urazu głowy. Sprawcę ukarano mandatem karnym.

Kradzież przy otwartych drzwiach

Policja zatrzymała 24-letniego sądeczanina, który kradł, wykorzystując otwarte drzwi i okna mieszkań. 19 czerwca zabrał z jednego z domów



FOT. UM NOWY SĄCZ



FOT. BARTŁOMIEJ TOKARCZYK

do wszystkich zarzucanych czynów i dobrowolnie poddał karze.

← Kosmiczne zmagania

Z dwoma brązowymi medalami powróciła grupa modelarzy Klubu „Orion” w Muszynie z Mistrzostw Polski Modeli Kosmicznych, które odbyły się w Częstochowie. W zawodach wzięło udział ponad stu modelarzy z całego kraju. W kategorii juniorów Patryk Hopej zdobył brązowy medal w klasie S3A (rakiety opadające na spadochronie), a w kategorii seniorów Bartłomiej Tokarczyk zdobył również brązowy medal w kategorii S3A. W Częstochowie startowali jeszcze Maciej Paluszek, Maciej Wiśniowski, Mateusz Wiśniowski oraz Andrzej Moszczak. Opiekunem grupy juniorów byli Jacek Wiśniowski oraz Bartłomiej Tokarczyk.

↑ Perły miasta

Blisko sto Małgorzat zgromadziło się w sądeckim ratuszu, gdzie zorganizowano I Spotkanie Małgorzat. Zlot zorganizowano w dniu imienin patronki miasta. Każda z solenizantek otrzymała niebieską różę oraz drobne upominki. Natomiast prezydent Ryszard Nowak, który powitał Małgorzaty, obdarował je symbolicznymi perlami, ponieważ imię Małgorzata to z grec. „perła”.

R E K L A M A

S B T **ZESTAW SOLARNY** **3 PŁYTY + MONTAŻ** **3999,00 z VAT**
tel./fax (18) 441 29 20, kom. 0507 013 179
33-300 Nowy Sącz, ul. Zdrojowa 32 (BOCOŃ)

DACHÓWKI CERAMICZNE
największy wybór - najniższe ceny

KORAMIC **Roben**

Nowy Sącz
ul. Węgierska 144 H
tel. 18 44-29-129
www.biegonice.pl

psb BIEGONICE SKŁADY

HURTOWNIA FARB LAKIERÓW **FIRMA Farbol**

www.farbol.pl

- FARBY (dachy, elewacje, wnętrza)
- KLEJE
- SILIKONY, PIANY budowlane
- IMPREGNATY (drewno, kamień, ceramika)

MIESZALNIK FARB I TYNKÓW

- akrylowych,
- silikonowych,
- mozaikowych

dekoral Snieżka TYTAN

Nowy Sącz, ul. Głowackiego 38
Tel. 18 441 14 13, Faks 18 444 35 37

R E K L A M A

% Kredyt OK
POŻYCZKA RATALNA DO 1500 ZŁ
Przyjdź i Sprawdź
NOWY SĄCZ
ul. Sobieskiego 14A/3
Zadzwoń 525 225 525

R E K L A M A

W MOSZCZENICY U PASONIA

WESELA
PRZYJĘCIA
KONFERENCJE

WWW.UPASONIA.PL
TEL. 18 446 05 22, KOM. 602 310 021
"W MOSZCZENICY U PASONIA" MOSZCZENICA NIŻNA 9, 33-340, STARY SĄCZ

SERDECZNIE ZAPRASZAM!

STANISŁAW
PASON - CHŁOP
Z RODZINĄ



21

ŚWIĘTO DZIECI GÓR

festival of the children of mountains

21-28 LIPCA 2013
NOWY SĄCZ

www.swietodziecigor.pl

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Samorządu Województwa Małopolskiego

HONOROWY PATRONAT
BOGDAN ZDROJEWSKI MINISTER KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
MAREK SOWA MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO



SOKÓŁ
Małopolskie Centrum Kultury



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



NOWY SĄCZ

21 lipca (niedziela) - OTWARCIE FESTIWALU

godz. 9.00

msza festiwalowa - Bazylika św. Małgorzaty

godz. 19.30

korowód zespołów: ul. Lwowska (od Żywieckiej) - Rynek

godz. 20.00

KONCERT INAUGURACYJNY - Rynek

godz. 22.00

pokaz sztucznych ogni

22-27 lipca - DNI NARODOWE

godz. 11.00

PREZENTACJE - RYNEK

godz. 19.00

KONCERT GŁÓWNY - hala MOSiR

22 lipca

DZIEŃ BUŁGARSKO-LACHOWSKI

ZORNITSA - SOFIA, BUŁGARIA
MAŁE NISKOWIOKI - NISKOWA, POLSKA

23 lipca

DZIEŃ INDYJSKO-PODHALAŃSKI

SHIVAM NRUTYA CULTURAL ACADEMY - VAPI, INDIE
MALI ŚWARNI - NOWY TARG, POLSKA

24 lipca

DZIEŃ OSETYJSKO-DRAWSKI

DETI GOR - WŁADYKAUKAZ, ROSJA / PÓŁNOCNA OSETIA
SERDOCKI - PODSZKLE, POLSKA

25 lipca

DZIEŃ TAJWAŃSKO-LACHOWSKI

UNIQUE CULTURAL & EDUCATIONAL INSTITUTION and JULIA DANCE COMPANY
- TAIPEI, TAJWAN
MAŁA HELENKA - CHEŁMIEC, POLSKA

26 lipca

DZIEŃ BELGIJSKO-PIWNICZAŃSKI

PAGADDERKE - EKEREN, BELGIA
MAŁE PIWNICOKI - PIWNICZNA-ZDRÓJ, POLSKA

27 lipca

DZIEŃ AFRYKAŃSKO-UKRAIŃSKO-ŻYWIECKI

FREESPIRIT - MOREE, GHANA
GORGANY - LWÓW, POLSKA
HULAJNIKI - MILÓWKA, POLSKA

28 lipca (niedziela) - ZAKOŃCZENIE FESTIWALU

godz. 9.00

msza festiwalowa - Bazylika św. Małgorzaty

godz. 10.30

pożegnanie miasta - Rynek

godz. 11.30

finisaż wystawy fotografii członków Grupy Twórczej WIDZI SIĘ - Galeria SOKÓŁ

godz. 19.00

KONCERT FINAŁOWY

Bilety w cenie:

2 zł na koncerty główne, 5 zł (miejsca siedzące) na koncert inauguracyjny, 5 zł na koncert finałowy

oraz karnet (na wszystkie koncerty) w cenie 15 zł

do nabycia w kasie MCK SOKÓŁ (15-21 lipca od godz. 15.00) i w hali MOSiR (od 22-28 lipca od godz. 17.00)

KONCERTY GŁÓWNE I KONCERT FINAŁOWY, hala MOSiR, ul. Nadbrzeżna 34 w Nowym Sączu

PROGRAM ESTRADY

SZCZAWNICA, DWOREK GOŚCINNY 23 lipca, godz. 18.30

UNIQUE CULTURAL & EDUCATIONAL INSTITUTION and JULIA DANCE COMPANY - TAIPEI, TAJWAN
MAŁA HELENKA - CHEŁMIEC, POLSKA

KRYNICA-ZDRÓJ, ESTRADA NA DEPTAKU, 25 lipca, godz. 19.00

FREESPIRIT - MOREE, GHANA
GORGANY - LWÓW, UKRAINA
HULAJNIKI - MILÓWKA, POLSKA

KRYNICA-ZDRÓJ, ESTRADA NA DEPTAKU, 26 lipca, godz. 19.00

ZORNITSA - SOFIA, BUŁGARIA
MAŁE NISKOWIOKI - NISKOWA, POLSKA

BARDEJOV, ESTRADA W RYNKU, 27 lipca, godz. 16.30

DETI GOR - WŁADYKAUKAZ, ROSJA / PÓŁNOCNA OSETIA
SERDOCKI - PODSZKLE, POLSKA
UNIQUE CULTURAL & EDUCATIONAL INSTITUTION and JULIA DANCE COMPANY - TAIPEI, TAJWAN
MAŁA HELENKA - CHEŁMIEC, POLSKA
RASLAVIČANIK - RASLAVICE, SŁOWACJA

TYLICZ - Osada Turystyczna „Domki w lesie”, 27 lipca, godz. 17.30

PAGADDERKE - EKEREN, BELGIA
MAŁE PIWNICOKI - PIWNICZNA-ZDRÓJ, POLSKA

MUSZYNA - Amfiteatr Zapopradzie, 27 lipca, godz. 18.00

SHIVAM NRUTYA CULTURAL ACADEMY - VAPI, INDIE
MALI ŚWARNI - NOWY TARG, POLSKA

Imprezy towarzyszące:

1-28 lipca 2013

wystawa fotografii ŚWIĘTO DZIECI GÓR 2012 w obiektywie członków Grupy Twórczej WIDZI SIĘ
Galeria SOKÓŁ, Nowy Sącz, ul. Długosza 3

1-31 lipca 2013

plenerowa wystawa fotografii ŚWIĘTO DZIECI GÓR
w obiektywie Sylwestra i Jakuba Adamczyków - Szczawnica, plac obok DWORKU GOŚCINNEGO

22-28 lipca 2013, godz. 16.00 - 21.00

kiermasz twórczości ludowej i rękodziela artystycznego, plac przed halą MOSiR, ul. Nadbrzeżna 34

Zajęcia edukacyjne:

22-28 lipca, godz. 12.00 - 13.00

„Pod górki - plastyczny survival”

zajęcia plastyczne dla dzieci (10-13 lat)

Galeria Sztuki Współczesnej BWA SOKÓŁ, Nowy Sącz, ul. Długosza 3

WSPÓLORGANIZATORZY:

Miasto Nowy Sącz
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Nowym Sączu
Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu
Parafia św. Małgorzaty w Nowym Sączu
Miasto Bardejov (Słowacja)
Hornošarišské osvetové stredisko v Bardejovie
Miasto Krynica-Zdrój
Centrum Kultury w Krynicy Zdroju
Miasto Muszyna
Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Muszynie
Sołectwo Tylicz
Osada Turystyczna „Domki w lesie” w Tyliczu
Uzdrowisko Szczawnica i Grupa THERMALEO
Andrzej Woda, Klimkówka

ORGANIZATOR:

Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ
Instytucja Kultury Województwa Małopolskiego
33-300 Nowy Sącz, ul. Długosza 3, tel. 18 44 82 610; fax 18 44 82 611
e-mail: kontakt@mcksokol.pl; www.swietodziecigor.pl

SPONSORZY:



Festiwal przyjaźni

Święto Dzieci Gór to nie tylko okazja do zaprezentowania rodzimej kultury, ale i doskonały moment do zawarcia międzyregionalnych, a nawet międzynarodowych przyjaźni. Wiele zespołów tak się skamraciło ze swoimi zagranicznymi partnerami, że do dziś się odwiedzają i nawzajem zapraszają na występy.

Forma festiwalu jest tak pomyślana, by dać szansę zespołom na bliższe poznanie. Każdy zespół polski tworzy parę z zespołem zagranicznym. Nie tylko razem występują, ale i w jeden dzień w ciągu tygodnia festiwalowego polskie dzieci zapraszają swoich partnerów do swoich miejscowości. Marek Kielbasa, prowadzący zespół Mała Helenka, który w tym roku wystąpi po raz drugi w Nowym Sączu, wspomina, że w 2007 r. ich kamratami była grupa z Rumunii.

– Gdy się rozstawaliśmy byłyśmy rozpaczy, ale radości, że dzieci się poznały i spędziłyśmy wspólnie tydzień czasu – opowiada.

Przyjaźń zaowocowała wspólnymi zaproszeniami na festiwale.

– W 2008 roku byliśmy w Rumunii, później zespół przyjechał do nas, a rok później znów byliśmy na ich festiwalu. W tym roku Mała Helenka będzie obchodzić 10-lecie, nie wyobrażam sobie, by na uroczystości mogło zabraknąć gości z Turdy – mówi Kielbasa i dodaje, że na festiwalach folklorystycznych trwających 2-3 dni, gdzie jest multum zespołów, nie ma możliwości takiej integracji jak na Święcie Dzieci Gór.

Józef Staszek, instruktor Małych Śwarych, zauważa z kolei, że między zespołami mogą nawiązać się przyjaźnie tylko wówczas, jeśli jest wola i staranie obu stron. Opowiada również o tym, jak Festiwal łamie stereotypy. Kiedy Mali Śwarni gościli u siebie Włochów, ich przekonanie o energii tego narodu zostało mocno podważone. – Zawsze byłem zdania, że Włosi to taki żywiołowy naród. Akurat wówczas



panowały takie upały, że z grupą nic specjalnie nie można było zrobić. Włosi cały czas drzemali, siadali na krawężnikach i zasypiali. A o godzinie 10 zaczęli gotować makarony i jedli je do północy. Na drugi dzień byli niemrawi.

Małgorzata Filary, która przez dwa lata współpracowała z zespołem Hulajniki i układała dla nich programy artystyczne, wspomina, że kiedy brała udział w Festiwalu, miała okazję poznać grupę z Azerbejdżanu. Przyznaje, że nawiązanie bliższych relacji było bardzo trudne. Bariery był nie tylko język, ale i sposób zachowania dzieci. – One były dość rygorystycznie wychowywane, trochę jak w wojsku. Trudno było z nimi nawiązać jakiś kontakt typowo zabawowy – wspomina.

Dziś kontakt między zespołami jest nieporównywalnie lepszy. Udało się go zbudować dzięki internetowi. Dzieci porozumiewają się ze sobą już nie tylko przez kierowników zespołów, ale między innymi za pośrednictwem facebooka czy innych portali społecznościowych.

(KCZ)

ROZMOWA. Ludowe, muzyczne zespoły dziecięce ostatnimi laty wyrastają jak grzyby po deszczu. To cieszy i sprawia, że ranga Festiwalu Święto Dzieci Gór rośnie.

Organizatorzy tylko w tym roku otrzymali 160 zgłoszeń od grup zagranicznych, które chciałyby zaprezentować się w Nowym Sączu. Zespoły polskie, szczególnie podhalańskie, są natomiast tak liczne, że muszą przejść drogę kwalifikacji na przeglądzie podczas Karpackiego Festiwalu Dziecięcych Zespołów Regionalnych w Rabce Zdroju, gdzie uzyskują rekomendację na ŚDG. Udało się ją zdobyć jednej z najmłodszych grup dziecięcych w regionie sądeckim – Małym Piwnicokom z Piwnicznej-Zdroju.

O modzie na folklor rozmawiamy z prowadzącym zespół **PIOTREM MAŚLANKĄ**.

– Chętnych, by wstąpić do dziecięcego zespołu folklorystycznego nie brakuje?

– Wręcz przeciwnie. Folklor ostatnimi laty stał się tak popularny, że rodzice chętnie zapisują swoje dzieci do grupy. W zespole jest blisko 50 osób.

– To kwestia mody?

– Po części tak. Ale też wzrasta świadomość, że warto ocalać od zapomnienia kulturę i tradycję.



Gazdy posły het

Kto czuje się góralem, chciałby, aby góralszczyzna była trwała i zauważalna. A my na dodatek jesteśmy wyjątkowymi

góralami – Czarnymi Góralami. Jeśli od najmłodszych lat nie będziemy wdrażać dzieci, będzie trudno. Dziś mało kto mówi gwara. Paradoksalnie zniszczyła ją szkoła. Od dzieci wymagano, by mówiły i czytały w języku literackim, za mówienie gwary wręcz tępieno. Odtwarzanie tego jest dość ciężkim procesem. Uczymy dzieci języka górali poprzez zabawę i przede wszystkim śpiew. Tak jak uczy się języka angielskiego śpiewając piosenki, tak dziś uczy się gwary.

– Już nie jest wstyd mówić gwara?

– Osoby, które mówią gwara, są dziś postrzegane jako oryginalne, ciekawe.

– Co będzie wyróżniać Małe Piwnicoki na Święcie Dzieci Gór?

– Wyróżni nas chyba to, że będziemy najmłodszym zespołem na Festiwalu. Grupa powstała w 2008 roku. Pochodzimy z małego regionu rytersko-piwniczańskiego. Na Sądecczyźnie nas znają, ale już dalej w Polsce niekoniecznie. Czarni Górale stanowią pewną egzotykę góralszczyzny i warto to wykorzystać.

– Przypomnijmy, skąd ta nazwa?

– Od koloru stroju z czarnej wełny, a konkretnie portek, czyli spodni, choć w naszej gwarze mówi się na nie chołośnie. Nazwa została zapożyczona od Łemków.

– Skąd grupa czerpie wiedzę o dawnych zwyczajach, tańcach, zabawach?

– Mamy ogromne wsparcie w zespole Dolina Popradu, który od 65 lat kultywuje tradycje naszego regionu. Od nich bierzemy przyspiewki, tańce. Z zabawami natomiast był problem – ciężko odszukać w starych zapisach jakiegokolwiek wzmianki o dziecięcych zabawach. Mamy „koło młyńskie”, „chodzi lisek”. Do dialogów dziecięcych wplatamy też język słowacki. Dwie dziewczynki z zespołu pochodzą z rodziny mieszanej. To też pokazuje, jak do naszej kultury przenikały wpływy tradycji najbliższych sąsiadów czy innych grup etnicznych. Skarbnicą wiedzy o Czarnych Góralach jest Wanda Łomnicka-Dulak. Przeprowadza między innymi wywiady ze starszymi już ludźmi, którzy jeszcze nie zapomnieli, jak się mówi gwara. To ona jest pomysłodawczynią i reżyserem programu „Gazdy posły het”, który zaprezentujemy na Święcie Dzieci Gór.

Rozmawiała (PEK)

Maciej Berbeka – cichy bohater dzieci gór

Był polskim himalaistą. Zdobył pięć ośmiotysięczników. 6 marca zginął tragicznie na stokach Broad Peak w Karakorum. Maciej Berbeka obok życia człowieka gór wiódł również drugie – artystyczne. Mało kto wie, że to on wraz z żoną Ewą Dyakowską-Berbeką zaprojektował i wykonał scenografię na jubileuszowy, XX Festiwal „Święto Dzieci Gór”.

Elżbieta Chodurska z Zakopanego, z którą państwo Berbekowie pracowali już wcześniej przy Festiwalu Ziemi Górskich, poleciła ich dyrektorowi MCK „Sokół” Antoniowi Malczakowi. Ten zaś od razu zwrócił się do nich z prośbą o pomoc przy opracowaniu scenografii.

– To było wyzwanie – wspomina pani Ewa. – Przestrzeń hali

widowiskowo-sportowej jest ogromna, ale myślę, że poradziliśmy sobie całkiem niezle.

Scenografia z założenia miała być naturalna, tak żeby nie przyćmić zespołów i ich kostiumów, a podkreślić różnorodność pochodzenia grup. Berbekowie wymyślili monochromatyczne góry, a sama scena stała się lasem, z którego wychodzą dzieci.

– Maciej był nie tylko himalaistą, ale i artystą – wspomina Ewa Dyakowska-Berbeka. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie (Wydział Wzornictwa Przemysłowego). Przez dziewięć lat uczył w Liceum Kenera. – Sprawiało mu to ogromną radość – dodaje. – Góry były dla niego najważniejsze, to przez nie przestał pracować w szkole, jednak zawsze



robił prace plastyczne, scenografie przy festiwalach czy prace dla Muzeum Tatrzańskiego oraz wystawy plenerowe dla Tatrzańskiego Parku Narodowego.

W tym roku scenografię na Święto Dzieci Gór przygotowała wraz z synem, który idąc w ślady ojca ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Gdańsku.

(KCZ)

Kwestionariusz DTS

Imię i nazwisko: Józef Broda

Data urodzenia: 9 grudnia 1941 r.

Zawód: pedagog

Kiedy nie muszę nic robić, to najczęściej: „Z Tobą ja gadam! słów nie mam dla Ciebie. Myśl Twoja każdej myśli mej wysłucha”.

[Adam Mickiewicz]

Twoja pierwsza myśl po przebudzeniu:

[Broda odpowiada, nucąc] „Chciałbym otwierać dziś serce, jak wiosennego rana otwiera bramy kościoła ręka zakryta”.

[Jan Kasprzowicz]

Boję się: kolejnych spotkań z muzyką.



Najbardziej w życiu żałuję: głupich, niepotrzebnych słów, które raniły drugiego człowieka.

Gdybym nie był tym, kim jestem, to najchętniej byłbym: Jestem taki, jaki jestem. Przyjmuję rzeczywistość.

Jeśli wręczymy Ci tysiąc złotych, to wydasz je na: książki lub kolejne narzędzia do budowy instrumentów.

Chciałeś komuś o czymś powiedzieć, ale nie miałeś okazji: Ojcu, który odszedł. Są pewne tajemnice życia, o których nie mówię publicznie.

Mój największy talent: Słyszę świat w kolorach i chcę widzieć w drugim człowieku samo dobro.

Wstydzę się, że nie potrafię zrobić: Wstydzę się, że jestem analfabetą językowym.

W bezsenne noce rozmyślałem o: W takich wypadkach często medytuję.

Do końca życia zapamiętam: kiedy wracałem do świata żywych.

Codziennie poświęcam na telewizję, internet, czytanie: Jestem hotentotom elektronicznym, nie mam nic wspólnego z internetem. Telewizji oglądam niewiele, staram się czytać.

Na kolację do domu zaprosiłbym: Spektrum osób jest bardzo szerokie. Nasz dom jest otwarty.

JÓZEF BRODA jest dyrektorem artystycznym i reżyserem Festiwalu Święto Dzieci Gór. Folklorysta, multiinstrumentalista, budowniczy instrumentów ludowych.

REKLAMA

Sklep patronacki LEGO



Spełniamy dziecięce marzenia

Oferujemy zabawki światowych marek np: **MATTEL | HASBRO** oraz zabawki drewniane **EDUCO**

C.H. Gołąbkowice, ul. Prażmowskiego 11, poziom +1

Różnice kulturowe budują nowe wartości

ROZMOWA Z MAŁGORZĄTĄ KALARUS, zastępcą dyrektora Małopolskiego Centrum Kultury SOKÓŁ, koordynatorem Międzynarodowego Festiwalu Dziecięcych Zespołów Regionalnych ŚWIĘTO DZIECI GÓR

– To już 21. edycja, Festiwal na stałe wpisał się w kalendarz imprez Nowego Sącza, ale czy mieszkańcy pamiętają jeszcze, jak zrodziła się idea powstania tego festiwalu?

– Festiwal wpisał się na stałe również w kalendarz znaczących wydarzeń artystycznych Małopolski. Jest uznanym festiwalem zarówno w kraju, jak i za granicą, o czym świadczy ogromna liczba zespołów ubiegających się o udział w kolejnych jego edycjach. Tylko w ciągu ostatniego roku prowadziliśmy korespondencję ze 160 zespołami ze wszystkich kontynentów. Mam nadzieję, że sądeczanie pamiętają, że pomysł jego organizacji zrodził się początkiem lat dziewięćdziesiątych.

Inspiracją dla inicjatora Festiwalu dyrektora Antoniego Malczaka było Święto Gór zorganizowane w Nowym Sączu w 1938 r., przez Związek Ziemi Górskich. Co prawda Święto Gór organizowane było dla grup dorosłych, ale założenia programowe obydwu Festiwali są bardzo zbliżone. Święto Dzieci Gór jest spotkaniem dzieci z różnych kręgów

kulturowych i religijnych, gdzie – podczas wspólnej zabawy – poznają bogactwo i różnorodność tradycji różnych krajów i regionów, uczą się tolerancji i szacunku w stosunku do wiary, kultury i obyczajów.

– Organizatorom i widzom nie znudziła się formuła Festiwalu?

– Formuła Festiwalu zawiera się w jego nazwie. Biorąc w nim udział dziecięce zespoły pieśni i tańca z regionów górskich wszystkich kontynentów. Jest wydarzeniem artystycznym o bardzo oryginalnej i niepowtarzalnej formule. Uczestnicy spotkania, dziecięce zespoły regionalne świata, tworzą podczas festiwalowego tygodnia polsko-zagraniczne pary kamrackie realizujące wspólny program.

W ramach festiwalowego tygodnia odbywają się koncerty, korowody, akcje animacyjne, warsztaty, wystawy oraz kiermasze twórczości ludowej. Program każdej edycji Festiwalu pomyślany jest tak, aby poza radosną prezentacją programów folklorystycznych w formie koncertów plenerowych i w hali widowiskowej, młodzi artyści, ich instruktorzy i opiekunowie spotykali się jak najczęściej przy ogniskach, na wycieczkach i imprezach towarzyszących



Festiwalowi, aby wzajemnie poznać siebie i swój folklor, nuty, tańce, obyczaje, charakterystyki, wieśniaków, uczyli się tolerancji wobec innych kultur. Od samego początku organizatorzy Festiwalu są wierni tej formule, gdyż co roku widzą jej sens

w rodzących się niepowtarzalnych przyjaźniach i serdecznych kontaktach oraz w rozbudzonym w szczególnej atmosferze szacunku do obyczaju i obrzędu innych narodów, dostrzeganiu piękna emanującego z folkloru gór. A wielość i różnorodność wydarzeń, które mają miejsce podczas Festiwalu stanowi wyjątkowo atrakcyjną formę spędzenia wolnego czasu, o czym świadczy bardzo duże zainteresowanie ze strony zarówno sądeczan, jak i wypoczywających w naszym regionie turystów i wczasowiczów.

– Kto będzie gospodarzem tegorocznego Święta Dzieci Gór?

– Zespół Małe Niskowiołki z podśadeckiej Niskowej. Dorosłe Niskowiołki także zaznacza swój udział. W dniu inauguracji poprowadzą korowód zespołów. Wystąpią też w wieczornym koncercie otwierającym nasz festiwal.

– W tym roku wyjątkowo wystąpi 13 zespołów?

– Po raz pierwszy w historii Festiwalu uczestniczyć w nim będzie trzynastcie zespołów: 6 polskich reprezentujących regiony etnograficzne Lachów sądeckich, górali podhalańskich, orawskich, piwnicznańskich i żywieckich oraz 7 zespołów zagranicznych z Bulgarii, Belgii, Ghany, Indii, Północnej Osetii, Tajwanu i Ukrainy. Stało się tak dlatego, że zespół z Ghany, który od trzech lat starał się o wizy, otrzymał je dopiero w czerwcu. W tym czasie potwierdzony już był udział w Festiwalu zespołu z Ukrainy, który był na liście rezerwowej. Wówczas zdecydowaliśmy, że utworzymy parę kamracką złożoną z trzech zespołów. Jesteśmy przekonani, że obecność trzynastu grup na Święcie Dzieci Gór wzmocni Festiwal zarówno od strony programowej, jak i artystycznej, a festiwalowej publiczności dostarczy

wielu wyjątkowych i niezapomnianych wrażeń.

– Widzowie są chyba bardziej ciekawi występów egzotycznych zespołów?

– I chyba nikogo to nie dziwi. Festiwal o zasięgu międzynarodowym często jest jedyną okazją do poznania na żywo kultury innych kontynentów. Rzadko mamy okazję, aby podziwiać występy grup egzotycznych, szczególnie dziecięcych, i tym samym poznawać ich kulturę, taniec, muzykę i śpiew przeplatane zabawami, a także ich oryginalne kostiumy i unikalne instrumenty. Kwalifikując zespoły do udziału w Festiwalu staramy się pogodzić widowiskowość programów z poprawnością etnograficzną. Z jednej strony pragniemy zaspokoić ciekawość publiczności, a z drugiej jednak pokazać autentyczność kultury danego regionu czy też kraju.

– Dyrektor MCK Sokół Antoni Malczak, na konferencji prasowej podkreślił, że teraz publiczność festiwalowa jest inna. „Kiedy impreza odbywała się pod namiotem na Starej Sandecji widowia była przypadkowa. Nastąpił proces dojrzenia” – stwierdził.

– To prawda, pierwsze edycje festiwalu były dużym rozczarowaniem dla organizatorów. W 1992 roku dzieci na scenie było więcej niż publiczności na widowni. Zdarzało się, że na koncerty przychodziły zupełnie przypadkowe osoby, mało zainteresowane tym, co dzieje się na scenie. Z czasem sytuacja ulegała poprawie, widownia stała się bardziej dojrzała, świadoma tego, po co przychodzi na koncerty i czego oczekuje. Widzowie przekonali się o tym, że ten Festiwal jest okazją do poznania kultury innych narodów i piękna emanującego z folkloru gór. Na przestrzeni dwudziestu edycji zauważyliśmy, że Ci, którzy kilkanaście lat temu przychodzili na koncerty, będąc jeszcze dziećmi, dzisiaj przyprowadzają swoje pociechy. Pragną wspólnie podziwiać oryginalne, wyjątkowe widowiska i chcą rozbudzić w nich zainteresowanie kulturą ludową.

– Teraz widownia jest liczniejsza?

– Szacujemy, że publiczność festiwalowa to ponad 28 000 osób biorących udział w kilkudziesięciu wydarzeniach festiwalowych w Nowym

Sączu i na estradach plenerowych w Krynicy, Muszynie, Szczawnicy, Tyliczu oraz Bardejovie na Słowacji. Karnety i bilety kupowane są z dużym wyprzedzeniem. To znaczy, że Festiwal ma swoją publiczność, która z dużym zaciekawieniem i zadowolaniem uczestniczy w imprezach festiwalowych. Na koncert inauguracyjny przychodzi około sześć tysięcy osób. Wypełniona po brzegi jest hala widowiskowa, gdzie codziennie odbywają się występy w ramach dni narodowych, przygotowywane i reżyserowane przez Józefa Brodę. To właśnie on podczas każdego koncertu tworzy, wyjątkową i niepowtarzalną atmosferę. Każdego roku szczególne zainteresowanie wzbudza koncert finałowy. Podczas tego wydarzenia wszystkie zespoły realizują wspólny program sceniczny, podporządkowany jednej określonej idei. Pozwala to uświadomić zarówno dzieciom, jak i dorosłym, że różnice kulturowe nie stanowią przeszkody w realizacji wspólnych celów i tworzeniu nowych wartości.

Rozmawiała KINGA CZERWIŃSKA

ŚDG W LICZBACH

60 krajów odwiedziło w ciągu 20 lat Nowy Sącz w ramach ŚDG;

508 dzieci z 13 zespołów będzie uczestniczyć w tegorocznym Festiwalu ŚDG;

28 000 osób, jak szacują organizatorzy, liczy festiwalowa publiczność;

550 000 złotych kosztuje zorganizowanie tygodniowej, międzynarodowej imprezy w Nowym Sączu;



R E K L A M A

CENTRUM SPORTOW HALNY WALKI HALNY

SZTUKI WALKI DLA DZIECI
Kick Boxing, Muay Thai, Boks,
kontakt pod nr tel.
534-214-671

R E K L A M A

McDonald's Nowy Sącz,
ul. Piłsudskiego 6
tel. 668 854 284
ZAPRASZA

i'm lovin' it

Centrum Handlowe
Gołębki
UL. PRAZMOWSKIEGO 11, 33-300 NOWY SĄCZ
CENTRUM HANDLOWE ZAPRASZA:

KINO 5D
EXTREME
EXTREMALNE WRAŻENIA

RESTAURACJA AMERYKAŃSKA
ODKRYJ AMERYKĘ W NOWYM SĄCZU

ZORNITSA**MAŁE NISKOWIOKI****SHIVAM NRUTYA CULTURAL ACADEMY****MALI ŚWARNI****DETI GOR****SERDOCKI****UNIQUE CULTURAL & EDUCATIONAL INSTITUTION and JULIA DANCE COMPANY****MAŁA HELENKA****PAGADDERKE****MAŁE PIWNICOKI****FREESPIRIT****GORGANY****HULAJNIKI****22 lipca DZIEŃ BULGARSKO-LACHOWSKI**

Dziecięcy zespół tańca ludowego **ZORNITSA** z Sofii został założony w 2007 roku. Od początku swej niedługiej działalności dał już ponad 70 koncertów, uczestnicząc w wielu wydarzeniach kulturalnych w Bulgarii. Obecnie w ZORNITSY tańca uczy się ponad dwieście dzieci w wieku 4-16 lat. Okazują żywe zainteresowanie bułgarskimi rytmami, ludowymi tańcami i pieśniami, a ich wysiłki już zostały zwieńczone licznymi nagrodami otrzymanymi na krajowych i międzynarodowych festiwalach organizowanych w całym kraju. Na Festiwalu ZORNITSA wykonana następujące tańce: motylek (taniec związany z obyczajem pochodzącym z okolicy Sliwen – dziewczęta odwiedzają domostwa, życząc pomyślności na cały rok, dobrych zbiorów i szczęścia), koguciki (taniec łączący trackie horo i ruchy typowe dla koguta), Dzień Todorova (taniec tematyczny przedstawiający etnograficzny region Szopluk na przykładzie tzw. Końskiej Wielkanocy), ośle zabawy (zartobliwy taniec z północnej Bulgarii), gry i tańce z północnozachodniej Bulgarii, a także wiosenny taniec szopski. Kapela gra na następujących instrumentach: dudy, gadulka (strunowy instrument w kształcie gruszki, na którym gra się przy pomocy smyczka z końskiego włosia), tamburyn i bęben.

Jako przedstawiciel Ślądczyny, na Festiwalu Zespół Regionalny **MAŁE NISKOWIOKI** pełni rolę gospodarza. Zespół istnieje od 2006 roku i działa pod patronatem Ochotniczej Straży Pożarnej w Niskowej. Jego założycielem i kierownikiem jest Jan Smoleń, prezes Stowarzyszenia Lachów Ślądczych oraz OSP w Niskowej. Zespół liczy 40 dzieci w wieku 6-14 lat, które z wielkim zapalem i energią prezentują na scenie bogactwo tańca, śpiewu oraz zwyczajów Lachów ślądczych, a zwłaszcza wszystko to, co jest związane z Niskową, miejscowością o bardzo bogatej tradycji lachowskiej. W repertuarze MAŁYCH NISKOWIÓKÓW znajdują się także różnorodne zabawy, jakimi cieszyli się najmłodszy mieszkańcy Lachów ślądczych, reprezentując swój region na licznych konkursach i festiwalach, zespół zdobył już wiele nagród i wyróżnień. W swoim dorobku posiada również płytę z kołędami i pastorałkami pt. „Betlejemskie pole spi...”

Festiwalowej publiczności zespół zaprezentuje program zatytułowany „Na łące – przy pasionce”. Akcja rozgrywa się w niedzielne przedpołudnie na pastwisku, między poranną mszą a sumą. Po łące chodzą za bydem dwie dziewczynki, do których dołączają kolejne dzieci, a następnie muzyka. Spontanicznie rodzi się atmosfera zabawy – dzieci grają w gry, rywalizują ze sobą, tańczą i śpiewają. Choreografem zespołu jest Grażyna Smoleń. Zespołowi przygrywa kapela na następujących instrumentach: skrzypce (prym), skrzypce (sekund), bas, klarnet, trąbka.

23 lipca DZIEŃ INDYJSKO-PODHALAŃSKI

Zespół tańca regionalnego **Shivam Nrutya Cultural Academy** pochodzi z miasta Vapi, położonego w południowej części indyjskiego stanu Gujarat. Akademia, w ramach której działa zespół, jest organizacją patronacką, a jej celem jest ochrona i promocja różnych form sztuki, takich jak teatr i lalkarstwo. Jednak największy nacisk kładzie się na dwie odmiany tańca: taniec ludowy oraz taniec klasyczny. Styl tańca klasycznego – *Bharata Natyam* – jest starożytnym stylem, w którym 1000 lat p.n.e. tańczyły świątynne kapłanki zwane *Dewadasi*. Na podstawie badań, jakie zespół prowadzi nad bogactwem oryginalnych tańców pochodzących z całego obszaru Indii, powstają programy sceniczne oferujące widowiskową rozrywkę pełną kolorów, muzyki, tańca i teatru.

Festiwalowa publiczność będzie miała okazję zobaczyć następujące tańce: *garba* (popularny taniec ze stanu Gujarat, wykonywany na cześć hinduskiej bogini Durgi w czasie dziewięciodniowego festiwalu *Navratri*), *raas* (pełen energii taniec z kijami symbolizującymi walkę pomiędzy Durgą a demonem Mahiszasurą), *tippani* (taniec robotników, którego nazwa wywodzi się od narzędzia używanego do ubijania i ugniatania wapna w konstrukcji świeżo wybudowanego domu), *koli* (taniec rybaków z terytorium związkowego Daman), *ghoomar* (taniec z Radżastanu wykonywany przez młode kobiety i dziewczęta w wielokolorowych strojach; towarzyszą mu pieśni o miłości i zwycięstwie), *supda* (taniec żniwny). Kapela gra na cymbałach, bębnie *dhol*, talerzach *manjira* oraz instrumentach perkusyjnych *khanjari*.

Zespół **MALI ŚWARNI** został założony w Nowym Targu w 1983 roku z inicjatywy Marii i Józefa Staszów, którzy od początku objęli kierownictwo artystyczne, nieustannie dbając o zachowanie i rozwój tradycyjnej kultury Podhalań. Program zespołu obejmuje tylko folklor rodzimy, co sprzyja zachowaniu żywej kultury regionu. Zespół był wielokrotnie uczestnikiem znaczących międzynarodowych festiwalów, tak w kraju, jak i za granicą. U boku najbardziej znanych podhalańskich artystów *Mali Śwarni* biorą udział w wyjątkowym widowisku – zwanym „operą góralską” – zatytułowanym „Ojciec Święty Jan Paweł II na Podhalu”, które poza Podhalem wystawione zostało również w Operze Krakowskiej, Teatrze Wielkim w Warszawie oraz Teatrze Capranica w Rzymie.

W ramach festiwalowego występu MALI ŚWARNI zapraszają do „Góralskiej izby drzewiej”, w której wyczerują atmosferę sprzed stu, a nawet dwustu lat, dzięki czemu zobaczymy czasy naszych przodków. Będziemy świadkami tradycyjnych prac domowych: robienia masła, przedzenia wełny i lnu, tłuczenia soli w stympecie. Powszpniamy, jak nasze babcie prały, prasowały i maglowały pranie, a przy tym przekonamy się, że robota idzie znacznie lepiej, gdy umiemy ją sobie śpiewem, tańcem i zabawą. Instruktorami tańca są Bernadeta Szumal i Piotr Batkiewicz.

24 lipca DZIEŃ OSEYJSKO-ORAWSKI

Dziecięcy zespół tańca ludowego **DETI GOR** został założony w 1995 roku przez Stanislava Kodzaeva, wybitnego artystę znanego w całej Republice Osetii Północnej – Alanii. Zespół działa w stolicy Osetii – Wiadukaukazie, a jego członkami jest dzisiaj 600 dzieci w wieku 7-16 lat. Uczone są one przez najlepszych nauczycieli w całej Republice. Zespół ma bardzo napięty program i cieszy się wielką popularnością; od momentu założenia dał ponad 250 koncertów. Repertuar obejmuje tańce ludów kaukaskich. Często uczestniczy w festiwalach sztuki rosyjskiej i słynie z umiejętności swych młodych tancerzy. Prawie każdego roku zespół bierze udział w międzynarodowych festiwalach folklorystycznych, na których osetyjskie dzieci są zawsze owacyjnie witane. Do tej pory zespół występował na Węgrzech, w Polsce, Niemczech, Austrii, Włoszech, Hiszpanii, Holandii, Francji, Chorwacji, Turcji i na Ukrainie. Festiwalowa publiczność będzie miała okazję zobaczyć następujące tańce: *simd* (tradycyjny osetyjski taniec, którego piękno stanowi precyzyjny układ graficzny oraz kontrast pomiędzy białymi i czarnymi strojami), taniec kabardyjski, taniec górski, *avar*, taniec ze szyletami, taniec młodych dziewcząt. Towarzyszący zespołowi muzycyści grają na takich instrumentach jak *garmon* (rodzaj harmonii), *doul* (bęben), *trishchotki* (rodzaj kołatek). Kierownikiem zespołu jest Stanislav Kodzaev, a kierownikiem muzycznym – Fatima Gagloeva.

Zespół regionalny **SERDOCKI** z Podszkła został założony we wrześniu 2005 roku. Reprezentuje Orawę – krainę historyczno-etnograficzną położoną niegdyś na pograniczu polsko-węgierskim, a dzisiaj polsko-słowackim. Do Polski należy tylko niewielki skrawek Górnej Orawy. Repertuar zespołu stanowi wiele form działalności artystycznej, na którą składają się tańce, pieśni i zabawy orawskie, występy kapeli, inscenizacje teatralne i obrzędowe, kołędowanie, jaselka oraz wiersze i gawędy w gwarze orawskiej. Od początku swego istnienia zespół daje wiele koncertów w kraju i za granicą, zdobywając liczne nagrody. Festiwalowej publiczności SERDOCKI pokażą program pt. „Na polanie na św. Jona”. W tym to dniu pastersze, po całorocznym wypasie bydła, mogli poświęcić się zabawom i tańcom. Było to ich święto. Rodzice specjalnie przygotowywali dla nich poczęstunek, by wynagrodzić im trud związany z wypasem. Dzieci szły wcześniej upatrzoną polaną, prosiły do grania muzykę oraz wymyślały różne zabawy. Tańce trwały od rana do wieczora. Potem pasterze rozchodzili się do domów, gdyż następnego dnia trzeba było wracać do swoich obowiązków. Niestety, na swoje święto musieli znów czekać cały rok. Kierownikiem zespołu jest Krystyna Chowaniec i Lucyna Hosaniak, a instruktorem tańca, śpiewu i gry na instrumentach smyczkowych jest Eugeniusz Karkoszka.

25 lipca DZIEŃ TAJWAŃSKO-LACHOWSKI

Zespół reprezentujący tajwański folklor na tegorocznej edycji Festiwalu składa się z dwóch grup: **Studia Tańca JULIA** oraz **Institutu Dziecięcej Ludowej Sztuki i Kultury UNIQUE**. Obie grupy pochodzą z Taipei, stolicy Tajwanu. Studio Tańca JULIA zostało założone w 1994 roku. Od samego początku Chang Hui Yu jest zarówno kierownikiem jak i dyrektorem artystycznym. Corocznie JULIA daje co najmniej dziesięć koncertów oraz uczestniczy w Ogólnokrajowym Konkursie Tancemnym. W latach 1994-2008 Studio zdobyło szereg pierwszych nagród w kategorii tańca ludowego, klasycznego i tańca nowoczesnego. Instytut UNIQUE założony został w 2010 roku i chociaż zgodnie z pierwotnym założeniem miał być zespołem muzycznym, założonym z zawodowych muzyków, w niedługim czasie rozpoczął współpracę z grupami tancemnymi, stając się tym samym organizacją kulturalną, dbającą o zachowanie i promocję ludowej kultury Tajwanu. Dzieci uczestniczące w zajęciach Instytutu reprezentują szeroki przedział wiekowy – od przedszkola do liceum. A repertuar składają się tradycyjne pieśni i tańce ludowe, wykonywane przy akompaniamencie następujących instrumentów: *er-hu i gu-zheng* (instrumenty strunowe), *bang-di* (rodzaj fletu), *rwan i pi-pa* (instrumenty przypominające gitarę), *yang-chin* (chordofon zbliżony do cymbałów), jak również wielu rodzajów bębnów. Kierownikiem zespołu jest Yi Fan Zhen, a Liao Jing Lin jest kierownikiem muzycznym.

Zespół **MAŁA HELENKA** został założony w 2003 roku z inicjatywy ks. prałata Jana Pancerza oraz Marka Kielbasy. Działa przy Zespole Szkół w Chelmcu, a jego członkowie uczą się rodzimej kultury w trzech grupach wiekowych: 4-6 lat, 7-10 lat i 11-15 lat. Podczas koncertów ci mali artyści promują i kultywują tradycję słowa, muzyki, tańca i zabaw dziecięcych regionu Lachów ślądczych. Zespół bardzo aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym i społecznym swojej parafii i gminy, występując podczas dorocznych świąt i imprez okolicznościowych. Nadzającym celem działalności grupy jest właściwa organizacja czasu wolnego, umiejętność zdobywania wiedzy teoretycznej i praktycznej o swoim regionie, odworowanie i czerpanie pozytywnych elementów z ludowej tradycji i obyczajów dziadków i rodziców, kultywowanie, pielęgnowanie i szerzenie wśród rówieśników regionalnej historii „małej ojczyzny” – Ślądczyny. Mimo krótkiego okresu działalności, zespół zdobył już wiele nagród i wyróżnień na przeglądach krajowych i zagranicznych.

Kierownictwo muzyczne zapewniają Andrzej Dominik i Rafał Czub, choreografem jest Maria Magdalena Waśko, a kierownikiem zespołu Marek Kielbaso. MAŁA HELENKA zaprezentuje program zatytułowany „Na polanie”, w którym zobaczymy szereg zabaw, zgadywanek, wyliczanek i tańców dziecięcych. Przygrywała im będzie kapela w składzie: heligonka, skrzypce, klarnet, trąbka, kontrabas.

26 lipca DZIEŃ BELGIJSKO-PIWNICZAŃSKI

Dziecięco-młodzieżowy zespół **PAGADDERKE** powstał w 1983 roku w Ekeren – dzielnicy Antwerpii, położonej w belgijskiej Flandrii. Utworzony został dzięki doświadczeniu grupy regionalnej *De Uiltjes*. Pierwotnym założeniem było zapewnienie dzieciom i nastolatkom możliwości dobrej zabawy w towarzystwie rówieśników. Podczas zajęć dzieci nie tylko ćwiczą, ale również bawią się i uczą gwary. Dzieci w 5 lat mogą uczestniczyć w cotygodniowych próbach. Przez zabawę uczą się podstawowych kroków tancenych i w ten sposób szybko zapoznają się z najprostszymi tańcami. Każdego roku stopniowo nabywają nowych umiejętności, które są kolejnymi krokami zmierzającymi do coraz trudniejszych i bardziej złożonych tańców. W dziecięcej grupie dzieci pozostają do 10 roku życia. Tam oswajają się z folklorem dzięki wprawemu kierownictwu Diany Van Raemdonck. Skończywszy 11 rok życia, w następnym sezonie artystycznym przechodzą do grupy młodzieżowej, w której do 16 roku tańczą pod okiem Rolanda Decorte'a. W tej grupie wiekowej większą wagę zwraca się na całość wykonania tańców, kroków, póz i figur, przygotowania występów oraz współpracy. Prawie każdego roku zespół bierze udział w międzynarodowych festiwalach, prezentując się szerokiej publiczności. Towarzysząca grupie kapela gra na gitarze, mandolinie, flecie, instrumentach perkusyjnych, akordeonie i ukulele. Kierownikami zespołu są Roland Decorte i Sophie Van Antwerpen.

Zespół **MAŁE PIWNICOKI** powstał w 2008 roku. Tańczące w zespole dzieci prezentują folklor górali nadpoprządkich, zwanych również góralami czarnymi (od przewagi ciemnego koloru sukna w tradycyjnym ubiorze górskim) lub rytersko-piwniczakami. Są najdalej na wschód wysuniętą grupą polskich górali karpaccich. Podczas zajęć dzieci nie tylko ćwiczą, ale również bawią się i uczą gwary. Dzieci wytrwały pracy MAŁE PIWNICOKI zadebiutowały już po półrocznej działalności występem z okazji Dnia Matki. Zespół dwukrotnie brał udział w Karpaccim Festiwalu Dziecięcych Zespołów Regionalnych w Rabce-Zdroju. W 2010 roku, z programem „Na łące”, MAŁE PIWNICOKI były najmłodszym z 12 zespołów prezentujących się na Festiwalu. Corocznie dzieci występują w czasie „Dni Piwnicznej” oraz biorą udział w innych wydarzeniach w gminie. Na Festiwalu MAŁE PIWNICOKI zaprezentują program zatytułowany „Gazdy posły he!”. Jego scenariem jest izba w dawnej chacie. W dzień targowy, po wyjściu rodziców na jarmark, chłopcy zaczynają dokazywać i budzą młodsze rodzeństwo. Do chaty zaglądały dzieci z sąsiedztwa. Zaczynają się zabawy, śpiew i tańce. Kierownikiem zespołu jest Piotr Maślanka, kierownikiem muzycznym – Tymoteusz Florian, a choreografem – Wanda Łomnicka-Dulak.

27 lipca DZIEŃ AFRYKAŃSKO-UKRAIŃSKO-ŻYWIECKI

Zespół Tańca Ludowego **FREESPIRIT** z Ghany został założony przez Fundację FREESPIRIT w 2007 roku. Członkami zespołu są dzieci mieszkające w rybackiej wiosce Moree, położonej nad Zatoką Gwinejską. Miejscowość ta znana jest ze znajdujących się nieopodal ruin Fortu Nassau, pierwszej europejskiej osady historycznego Złotego Wybrzeża. Dzieci wykazują się niebywałą chęcią uczenia się i pielęgnowania ghanjskiej kultury, a szczególnie tradycyjnego, regionalnego tańca i gry na bębnach. Repertuar zespołu obejmuje bogactwo tańców pochodzących z różnych części Ghany, jak również innych krajów afrykańskich (np. Togo, Senegal, Uganda, Afryki Południowej). Od momentu założenia zespół wziął udział w wielu wydarzeniach kulturalnych i festiwalach, m.in. w słynnym panafrkańskim *Panafest* w Cape Coast, które jest stolicą Regionu Centralnego. FREESPIRIT wystąpił również podczas II Międzynarodowej Konferencji Afrykańskiej Kultury i Rozwoju w Akrze, stolicy Ghany. Na Festiwalu zespół zaprezentuje następujące tańce: *fume-fume* (bardzo popularny, pełen wdzięku taniec z regionu Akra), *kpatsa* (taniec wyrażający młodzieńczą radość), *zulu* (taniec wojenny pochodzący z Afryki Południowej), *kadodo* (taniec z regionu Wolta, wywodzący się z czasów europejskiej okupacji), oraz wiele innych. Towarzysząca zespołowi grupa muzyków gra na różnych bębnach, dzwonkach *gugukoi* oraz specjalnych rogach. Kierownikiem zespołu jest Mawuyram Quessie Adjahoe.

Zespół muzyki ludowej i tańca **GORGANY**, którego nazwa nawiązuje do pasma górskiego leżącego w zachodniej Ukrainie, pochodzi ze Lwowa i został założony w 2004 roku. Celem jego działalności jest rekonstrukcja i promocja autentycznego folkloru regionu podkarpackiego, zamieszkałego przez Huculów i Bojków. Stąd też członkowie zespołu prezentują tańce charakterystyczne dla tych dwóch grup etnicznych. Ważną część repertuaru stanowią również dziecięce majówki, czyli gry i zabawy, tańce i korowody, odbywające się tradycyjnie od Wielkiej Nocy do Nocy Kupały. W czasie majówek dzieci gromadziły się za wsią lub kolo cerkwi, spraszano jak najwięcej osób, po czym zaczynała się zabawa. Często miejsce miały zartobliwe scenki, wspólne żarty, przekomarzenie się chłopców i dziewcząt. Od najdawniejszych czasów, tego typu zabawom i tańcom towarzyszył śpiew. Instrumenty muzyczne, podkreślające rytm tańca, weszły do użytku znacznie później. Dlatego też pieśni i taniec stanowią całość. Zespół zaprezentuje takie tańce jak *huculka* (najbardziej popularny taniec huculski), *gołabczka*, *arkan* (starodawny huculski taniec męski), *storca* (taniec bojkowski), *kariczka* (dziewczęcy taniec łemkowski), *bojkowczanka*. Kapela gra na następujących instrumentach: akordeon, skrzypce, kontrabas, frika (tradycyjny ukraiński flet) oraz cymbały. Kierownikiem muzycznym jest Olha Kohut, a Mikhaiko Kohut jest choreografem.

Zespół Regionalny **HULAJNIKI** powstał w 1999 roku, przy Szkole Podstawowej w Miłówie, położonej w Beskidzie Żywieckim. Założycielami zespołu jest małżeństwo Wanda i Kazimierz Potasiakowie. Są oni również autorami układow choreograficznych i doboru muzyki. Nazwa zespołu została zaczerpnięta z gwary górali żywieckich, gdzie *hulajnik* to młody pasterz lubiący się bawić. Początkowo członkami zespołu były dzieci z tutejszej szkoły podstawowej, lecz z biegiem lat dołączyły do niego dzieci z okolicznych miejscowości. W swoim repertuarze zespół posiada tańce góralskie, pieśni i zabawy, a także kołody i pastorałki. Charakter tańców oraz muzyki jest pełen werny i temperamentu, tak bardzo typowych dla ludzi żyjących w górach. Stroje, w których tańczą dzieci i młodzież są autentycznymi strojami górali żywieckich. Do tej pory zespół koncertował na wielu festiwalach w Polsce i za granicą, gdzie zdobył liczne nagrody. HULAJNIKI posiadają swoją własną kapelę, w której muzykami są wychowankowie zespołu. Grają na takich instrumentach jak skrzypce, kontrabas, heligonka. Hulajniki zaprezentują program zatytułowany „Na pasionku”, którego tematem są zabawy, gry i tańce chłopców i dziewcząt umilających sobie czas wypasu na polanie.

21 ŚWIĘTO DZIECI GÓR NOWY SĄCZ



W ubiegłym roku dzieci z Ghany nie mogły wręczyć specjalnie przygotowanego na ŚDG baneru. Wysłały go pocztą, załączając pozdrowienia.

Szcześliwa trzynastka

Dzieci z Moree w Ghanie będą specjalnymi gośćmi Święta Dzieci Gór. Starania Fundacji Freespirit z Gdańska, aby zespół z Czarnego Łądu mógł odwiedzić Polskę trwały trzy lata.

Zespół folklorystyczny Freespirit Art Group już w 2011 r. miał przyjechać na Święto Dzieci Gór. Nie udało się. Podobnie było w roku ubiegły i jeszcze w maju br. organizatorzy z przykrością oznajmili mediom, że i na XXI festiwal zespół nie dotrze. Kiedy MCK Sokół wyznaczył

12 zespołów, jakie mają wystąpić na ŚDG, Fundacja Freespirit przysłała informację, że udało się wywalczyć wizy dla dzieci z Moree. Wyjątkowo więc podczas tegorocznej imprezy na scenie zobaczymy 13 zespołów. Freespirit Art Group w składzie... 13-osobowym wystąpi najpierw na francuskim festiwalu, a następnie w Nowym Sączu, gdzie dołączy do pary kamrackiej: Hulajniki (Milówka) - Gorgany (Lwów).

(G)

Fundacja zbiera pieniądze na sfinansowanie wakacyjnych podróży Freespirit. Potrzeba 9600 zł. Więcej szczegółów na: <http://polakpotrafi.pl/projekt/afryka-nie-znika>

HISTORIA. We wtorek w Łącku na podporucznika awansowano 93-letniego Władysława Świątnika urodzonego w Kadczy, a zamieszkałego na stałe w Adelajdzie w Australii, żołnierza 2. Dywizji Strzelców Pieszych Armii Polskiej we Francji. Były łzy wzruszenia, gratulacje, spotkanie z rodziną, niesamowita historia wojennej tułaczki i opowieść podporucznika o niezwalczanej chęci samotnego powrotu co roku do kraju dzieciństwa.

Bo Władysław Świątnik przylatuje do Polski na wakacje zupełnie sam - z przesiadkami w Sydney, Singapurze i Frankfurt nad Menem. Samotnie również mieszka w zagubionym wśród sadów w Czernicu domu kupionym w 2005 r. Kilka kilometrów od głównej drogi. O tym, jakiego niezwykle gościa Łącko przyjmuje co roku, dowiedzieliśmy się dzięki czujności dwóch członków Polskiego Towarzystwa Historycznego w Nowym Sączu - Jana Ruchały i Grzegorza Olszewskiego - awans na podporucznika Władysława Świątnika to również zasługa sądeckiego oddziału PTH.

Historia wojenna Władysława Świątnika zaczyna się w Starym Sączu, kiedy to ma za zadanie z wieży kościoła siostr klarysek rozpoznawać

Tułacze życie Świątnika

sylwetki niemieckich samolotów i meldować o ich ruchach. Kiedy wybuch wojna pada rozkaz, by żołnierze udali się na Wschód, gdzie ma być drugi front, ale tam wkracza Armia Czerwona. Wraca więc do Starego Sącza, gdzie dostaje ojcowskie błogosławieństwo, matka zaszywa mu w ubrania żywność i przez zieloną granicę idzie do Budapesztu (Słowację przechodzi razem z kolegą w trzy dni), a potem do Francji, gdzie zostaje wcielony do polskiej armii. Dostaje przydział do pułku artylerii ciężkiej, ale w czerwcu 1940 roku po inwazji Niemiec na Francję 2 DSP zostaje internowana w Szwajcarii. Tam Świątnik ukończył gimnazjum. Po wojnie wyjechał do Francji, gdzie rozpoczął studia i wkrótce został cenionym inżynierem i projektantem. Kiedy jednak do głosu we Francji doszli komuniści postanowił w ogóle uciekać ze Starego Kontynentu.

- Chciałem uciec z Europy, która była jak jeden wielki kotł, co chwila nowy konflikt - opowiada podporucznik. - Uciekliśmy więc z żoną i synem jak najdalej się dało, a Australia to bardzo spokojny kraj.

Pracowałem na zlecenie rządu federalnego jako projektant urządzeń wentylacyjnych i klimatyzacyjnych na przykład na statkach.

Do Polski wrócił w roku 1970, ale warunki życia nie zachęciły go do pozostania. Dopiero od lat kilkunastu do Polski zagląda systematycznie. Podkreśla, że w tym, co robił, nie widzi nic wyjątkowego. Spełniał tylko swój obowiązek jak wielu jego rówieśników.

- Tu mam swoje korzenie i kilka tygodni w Czernicu daje mi dużo satysfakcji - zdradza podporucznik. - W Australii mam jednak sporą rodzinę, wnuków, prawnuków i uciekam do nich początkiem września, gdy w Kadczy robi się zimno.

- Myślę, że najlepiej charakter, chęć działania i stosunek do życia pana Władysława oddaje nasze spotkanie jakieś sześć czy siedem lat temu - mówi Janusz Klag wójt Łącka. - Spotkaliśmy się przy jego domu, który kupił w Czernicu. Gadamy sobie jak to sąsiedzi, co słycać, co pan porabia - a Władysław Świątnik mówi, że sadzi drzewa, bo przydadzą się mu na opał... (RAF)

CZY WIESZ, ŻE...

Milion dolarów za obraz Nejada

- Niedawno obraz Mehmeda Nejada Devrima Bay jednego z ważniejszych przedstawicieli ekspresjonizmu abstrakcyjnego na świecie został sprzedany w Londynie w Sotheby za milion dolarów - mówi artysta malarz Ryszard Milek, informując, że już przygotowuje wystawę światowej sławy artysty, który mieszkał i tworzył w Nowym Sączu.

Jej otwarcie planowane jest za dwa lata - w 20. rocznicę śmierci Nejada w Galerii Dawna Synagoga. - Wystawa będzie zrealizowana przy serdecznej i ściślejszej współpracy z Muzeum Okręgowym - mówi Milek. - Dyrektor Robert Ślusarek jest żywo zainteresowany, aby pozyskać odpowiednie granty na realizację tego zamierzenia.

Milka przez ostatnie lata pobytu Nejada w Nowym Sączu łączyły z nim kontakty towarzyskie i artystyczne. Był kuratorem jego wystaw w Galerii 1 na KUL i wieczoru

wspomnieniowego w kawiarni Pro-wincjonalna w Nowym Sączu.

- Nejad był wspaniałym artystą i niezwykle barwną osobowością - wspomina Milek. - Wystawiał w najlepszych galeriach paryskich między innymi u Alicji B. Toklas partnerki Gertrudy Stein i światowych. Jego obrazy posiada Metropolitan. Nigdy tym nie epatował, był zawsze głodny życia i kontaktów z ludźmi. Mnie z kolei kontakt z Nejadem nasycił bardzo pozytywną energią malarzką i życiową. (ART)

R E K L A M A

Uk= 1,07⁽¹⁾
W/m² x K

www.wisniowski.pl

⁽¹⁾ - Współczynnik potwierdzony przez Instytut Techniki Budowlanej ITB, dla bramy garażowej segmentowej o wymiarze: 3500 x 2400 [mm].

Bramy garażowe



WIŚNIEWSKI

Ukoronowanie Twojej Inwestycji

Kierunek dla urzędników

ROZMOWA z dr. MARCINEM PORĘBĄ, dyrektorem Instytutu Studiów Politycznych WSB–NLU w Nowym Sączu

– Wyższa Szkoła Biznesu – NLU otwiera nowy kierunek na Wydziale Nauk Społecznych – administrację publiczną. Ma on między innymi przygotowywać urzędników do pracy. Tymczasem urzędników w Polsce już jest nadmiar i chyba nikt nie chciałby, aby ich armia rosła. Czy zatem to właściwy kierunek kształcenia?

– Jak najbardziej. Co prawda ma Pani rację, mówiąc o armii urzędników, jednak otwarcie nowego kierunku jest związane właśnie z zapotrzebowaniem administracji samorządowej. Ostatnimi czasy uczelnia realizowała kilka projektów, których uczestnikami byli urzędnicy, w tym wójtowie, burmistrzowie. Oni właśnie wskazali na potrzebę otwarcia kierunku, który dałby możliwość uzupełnienia czy zdobycia wykształcenia zorientowanego na współczesną administrację. Nowa ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym wymaga, aby otwarcie nowych obszarów kształcenia było konsultowane ze środowiskiem. My to zrobiliśmy. Kierunek w głównej mierze podporządkowany jest już pracującym urzędnikom, ale oczywiście równolegle trwa nabór na studia dzienne



FOT. ARCH. MARCINA PORĘBY

dla nowych, ewentualnych kandydatów na urzędników.

– Rodzi to obawę, że za kształcenie urzędników zapłacą podatnicy...

– Nie zakładałbym a priori, że fundusze na studia urzędników będą szły z pieniędzy samorządów. Według mnie leży to w gestii pracowników, którzy zgłaszali nam potrzebę dokończenia się w kierunku administracji. Dziś mamy do czynienia z modelem kształcenia ustawicznego. Jeżeli komuś zależy na utrzymaniu stanowiska, musi podnosić swoje kwalifikacje. Zwłaszcza, że administracja ciągle się rozwija. Mamy do czynienia z Nowym Zarządzaniem Publicznym (New Public Management), który ma na celu przejęcie wysokich standardów biznesu prywatnego do administracji publicznej. Takimi mechanizmami działania w administracji publicznej jest kontrola zarządcza, audyt wewnętrzny, e-administracja, fundusze – nowa perspektywa finansowa na lata 2014–2020 Unii Europejskiej.

– Samorządy podpisują z uczelniami umowy na kształcenie swoich pracowników?

– Pracowałem 20 lat w administracji publicznej i wielokrotnie

musiałem podnosić swoje kwalifikacje. Wiem, że umowy podpisane są między pracownikiem a pracodawcą, który może skierować na studia, jeśli widzi taką potrzebę i jest to poparte odpowiednimi przepisami w tym zakresie. Nie ma uzasadnienia prawnego podpisywanie umów między instytucjami a uczelniami.

– Sam Pan korzystał z takiej możliwości?

– Raz, w latach 90. Nie było osób, które takie wykształcenie posiadały, więc wysłano na szkolenie osoby zatrudnione. Ale kiedy zostałem mianowany na stanowisko kierownika zespołu audytu wewnętrznego w 2004 r. kwalifikacje zdobywałem w ramach własnych środków. I tak wyobrażam sobie będący czynić urzędnicy, którzy chcą zdobyć praktyczne umiejętności na kierunku administracja. Chciałbym podkreślić praktyczny, a nie ogólnoakademicki charakter tego kierunku.

– Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Sączu też kształci praktycznie na administracji, a ostatnio utworzyła nowy kierunek – e-administrację. Jest miejsce na dwie uczelnie, które kształcą podobnie?

– Nie chciałbym mówić o jakiejś konkurencji między sądeckimi uczelniami. Zresztą trudno mówić, że stanowimy konkurencję dla PWSZ jeśli chodzi o studia dzienne. Na PWSZ studia są bezpłatne. Moim zdaniem jesteśmy natomiast konkurencyjni jeśli chodzi o kapitał kadry dydaktycznej. Wykładowcy mają co najmniej stopień doktora i minimum 10 lat przepracowane w administracji publicznej.

– Nowy kierunek WSB–NLU to odpowiedź na nowy kierunek PWSZ?

– Uprawnienia do prowadzenia kierunku administracja publiczna WSB–NLU miała już dawno. Utworzenie administracji publicznej było, jak już wspomniałem, rezultatem rozmów i konsultacji z urzędnikami podczas realizacji przez WSB–NLU różnego typu szkoleń z administracji samorządowej. To urzędnicy samorządowi, wójtowie zwracali uwagę na konieczność stworzenia możliwości kształcenia w tym kierunku. Chcemy wyjść naprzeciw ich oczekiwaniom, wykorzystując synergię biznesu, politologii, psychologii i informatyki.

Rozmawiała KATARZYNA GAJDOSZ

R E K L A M A

BURMISTRZ KRYNICY-ZDROJU ZAPRASZA



Data	Miejsce	Opis imprezy
17-7-2013 godz: 09.00	boisko piłkarskie: ulica Czarny Potok	Turniej piłki nożnej dla uczniów Szkół Podstawowych
18-7-2013 godz: 09.00	kompleks sportowy: ulica Czarny Potok	Turniej piłki siatkowej dla uczniów Szkół Ponadgimnazjalnych i Gimnazjów
18-7-2013 godz: 16.00	Nowa altana przy wejściu na Deptak od strony ul. Kraszewskiego	Gra miejska – „Inspekcja Dyrektora Nowotarskiego”
19-7-2013 godz: 19.30	Fontanna multimedialna/ w razie nie pogody Sala Balowa Starego Domu Zdrojowego	Spotkanie z poezją przy fontannie – Adam Mickiewicz
20-7-2013	Oddział PTTK im. Romana Nitribitta w Krynicy-Zdroju	WYCIECZKA PIESZA DLA CZŁONKÓW ODDZIAŁU: SLANSKE VRCHY Więcej informacji tel.: (18) 471 55 76 http://www.krynica.pttk.pl
20-7-2013 godz: 15.00	Deptak	Małopolska Parada Smoków
od 20-7-2013 do 21-7-2013 godz: 17.00	Deptak	Wakacyjna Zumba
21-7-2013		Off Road Adventure Stowarzyszenie "Grupa 4x4"

WARTO ZOBACZYĆ

19 lipca, g. 16, Stary Sącz, galeria „Pod Piątką”, Community Choir Gutenberg & Hohwaldhor – koncert w ogródku galerii Pod Piątką; g. 21, Gorlice, Wakacyjne Kino Letnie, dziedziniec ratusza przed wejściem do Domu Polsko-Słowackiego. Projekcja filmu pt. „Kochankowie z Księżyca. Moonrise Kingdom”

20 lipca, g. 19, Tegoborze, scena letnia na parkingu za kościołem, „2 dni dla rodziny”;

21 lipca, g. 15, Tegoborze, scena letnia na parkingu za kościołem, „2 dni dla rodziny” – festyn i koncert zespołu Bethel; g. 16, Stary Sącz, galeria Pod Piątką, Inauguracja VIII Międzynarodowego Plenaru Malarskiego.

Kolejarz uzupełnia skład

Senator Stanisław Kogut, czyli człowiek, który w Kolejarzu pociąga za wszystkie sznurki i sznureczki mówił w tym roku przy okazji różnych prasowych wywiadów, że chętnie połączyłby się z Sandecją Nowy Sącz. Druga strona się do tego jednak nie kwapi, więc w Kolejarzu szykują ekipę, która znów może napędzić w I lidze strachu potentatom i przy okazji sąsiadowi zza miedzy.

Trener Przemysław Cecherz uzupełnił skład mieszanką młodości i rutyny i spokojnie czeka na rozpoczęcie 27 lipca sezon. W Sandecji tymczasem raczej rozwiązuje się kontrakty niż zatrudnia ciekawych piłkarzy, walczy o utrzymanie w Nowym

Sączu wartościowych zawodników i ewentualnie uzupełnia zespół wychowankami.

W Kolejarzu zagra zaś na pewno pięciu nowych zawodników. Pierwsi z nich to:

Krzysztof Kaliciak

Czeka go bardzo trudne zadanie – ma zastąpić króla strzelców ubiegłego sezonu Macieja Kowalczyka. 27-letni napastnik urodzony w Złotoryi smak seniorskiej piłki poznawał w GKS-ie Katowice, strzelał sporo bramek. Zainteresowała się nim Cracovia (spędził tam wiosnę sezonu 2009/10), ale za dużo powiedział, że grał, bo na boiskach ekstraklasy spędził nieco ponad 20 minut. Częściej występował w Młodej Ekstraklasie, by po sezonie wrócić do Katowic, gdzie jednak forma nie wróciła. Ostatni sezon miał już udany. Był najlepszym strzelcem drugoligowego Chrobrego Głogów. Kolejarz zdecydował się na niego nieco w ciemno, bo dogadał się z piłkarzem kiedy ten jeszcze leczył kontuzję.

Wojciech Trochim

Przyszły zięć prezesa Sandecji to piłkarz z papierami na grę w ekstraklasie. Kiedy po świetnej jesieni ubiegłego roku w Warcie Poznań zatrudniło go Zagłębie Lubin wydawało

się, że kwestią czasu będzie regularna gra w ekstraklasie. Ostatecznie zagrał tylko kilka minut i nie zdołał przebić się do składu. Trener Przemysław Cecherz nie ukrywa jednak, że to zawodnik idealny do jego koncepcji gry – twardy, dobrze radzący sobie w środku pola, a przy tym wiedzący, co rozbić z piłką pod bramką przeciwnika. Ciekawie zapowiada się jego wizyta na stadionie przy Kilińskiego podczas derbowego meczu.

Piotr Rocki

Weteran boisk ekstraklasowych i pierwszoligowych. Prawie trzysta meczów i 44 bramki w ekstraklasie ma swoją wymowę. Do Kolejarza przyszedł na zasadzie wolnego transferu. Kibice w Stróżach będą mogli zobaczyć nie tylko bramki, ale też słynne na cały kraj „cieszynki” Rockiego, czyli nietypowe manifestowanie radości po zdobyciu gola. Tak powstał słynny Lajkonik po meczu z Wisłą Kraków, Lokomotywa po Lechu Poznań czy Dyskobol po meczu z drużyną z Grodziska. Było też pasowanie na rycerzy, kiedy Odra Wodzisław była swego czasu liderem tabeli. Rocki po boisku biega już zawodowo 20 lat. Kiedyś miał nawet powołanie od trenera Jerzego Engela do Polski, ale zanim trafił do kadry selekcjonerowi podziękowano za pracę. W piłkę

grają także jego synowie – 15-letni Denis i o trzy lata młodszy Kevin. Rocki zapewnia, że na razie nie myśli o zakończeniu kariery, a do pracy dopingują go młodszy zawodnicy, którym stara się dorównać.

Młodzieżowcy

Jesienią w Stróżach zagra dwóch, może trzech nowych młodzieżowców. Pierwszy z nich to wypożyczony z Lecha Poznań Karol Szymański. 20-letni golkeeper był testowany przez Kolejarza podczas zgrupowania w Ciechoćniku. Wcześniej grał również na wypożyczeniach w Lechu Rypin i Jarocie Jarocin. Kolejarz kontynuuje również w tym sezonie współpracę z Legią Warszawa. W rundzie wiosennej w Stróżach grał Kamil Kurowski, który po ograniu się w I lidze trafił do ekstraklasowego Podbeskidzia Bielsko-Biała. Teraz w Kolejarzu występował będzie inny młodzieżowiec mistrza Polski. Polecony przez Mariusza Piarkarskiego Michał Bajdur zagrał w wygranym przez Kolejarza 6:0 sparingu ze Zdrojem Ciechoćnek, a trener Kolejarza z występu 19-letniego pomocnika był bardzo kontent. Waży się natomiast kwestia Jakuba Araka (18 l.). Napastnik grał podobnie jak Bajdur w zlikwidowanej właśnie Młodej Ekstraklasie, a z zespołem juniorów Legii zdobył mistrzostwo Polski. (BOG)

REKLAMA

jedyne sądeckie



RDN
NOWY SĄCZ

najlepsze granie 88,3 FM - 101,2 FM
www.rdnns.pl

REKLAMA

teraz za
30 sekund połączenia
na komórkę
zapłacisz tylko
12 groszy netto




Telefoniczny szok cenowy w RTK

Najlepsza telewizja Najszybszy internet Najtańsze połączenia

ul. Naściszowska 39 Nowy Sącz www.rtk.pl 18 540 10 10 18 540 10 11

Okna i drzwi z klasą



VIDOK
OKNA I DRZWI

vidok.com

PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM

Autoryzowany Partner Handlowy: "OKNOBUD"

Nowy Sącz, ul. Siemiradzkiego 9, tel. 18/ 442 19 97, 502 458 992

Krynica z ekstraklasowym hokejem?

Polski Związek Hokeja na Lodzie wydał komunikat, który zelektryzował Krynica. Prezydium Zarządu PZHL wyraziło zgodę na udział w rozgrywkach o Mistrzostwo Polski z tzw. dziką kartą dwóch drużyn, w tym 1928 KTH i MMKS Podhale Nowy Targ.

Udział w rozgrywkach uwarunkowany został spełnieniem przez kluby wymogów licencyjnych przewidzianych Regulaminem Rozgrywek PHL. Tu chodzi przede wszystkim o finanse, bo bazę krynicki klub ma znakomitą. Zobaczymy jak tę szansę wykorzysta zarząd, który sam o dziką kartę wnioskował. Tymczasem przed hokeistami 1928 KTH ostatni tydzień letnich przygotowań do sezonu. Pracę w tym okresie oceni rosyjski szkolenowiec Andrej Parfionow. Trener reprezentacji Polski do lat 20 pojawił się w Krynicy-Zdroju wczoraj. Spec od hokeja przedstawi również plan zajęć na pierwszy tydzień pracy już na lodowej krynickiej tafli, która ma być gotowa 22 lipca. (BOG)

Chcesz mieć szybki i wygodny dostęp do „Dobrego Tygodnika Sądeckiego”?

Ściągnij gazetę z naszej strony internetowej lub zarejestruj się, by otrzymywać ją e-mailem:

www.dts24.pl

Już 10 lat oprawiamy Twoje obrazy

Salon Oprawy Obrazów



OPRAWA OBRAZÓW
Da Vinci
ARTYKUŁY DLA PLASTYKÓW

Oprawiamy:

- obrazy olejne • akwarele • hafty
- grafiki • dyplomy • papiirusy
- plakaty • fotografie • lustra ...

33-300 Nowy Sącz, ul. Lwowska 13 (obok Muzeum)
tel. 18 444 13 23 • www.oprawa.pl

Z okazji naszych urodzin, z tym kuponem **10% RABAT** na oprawy

NA WAKACJE. Niektórzy tłumaczą się, że nigdzie nie wyjeżdżają, bo nie stać ich na podróże. – Żadna wymówka. Ci, którzy naprawdę kochają podróż, potrafią robić to tanio, a przy okazji ciekawie i inaczej niż proponują przewodnicy wynajęci przez biura podróży – mówi Mira Wiktorowska, sądeczanka, która do swoich wypraw wykorzystuje couchsurfing.

Daje on możliwość znalezienia darmowego noclegu. Aby z niej skorzystać trzeba być zarejestrowanym na stronie couchsurfingu i stworzyć swój profil. Tylko wówczas możemy szukać osoby, która zgodzi się nas przenocować w miejscowości, do jakiej akurat się wybieramy. Działa to również w obie strony. Inni mają prawo zgłaszać się do nas, prosząc o nocleg.

Kurs tańca żydowskiego

Karolina Lach z Nowego Sącza pierwszy raz skorzystała z takiej możliwości w 2012 podczas podróży dookoła świata. Jednym z jej przystanków była Australia. Tam przenocowała ją Amerykanka żydowskiego pochodzenia, która mieszkała w Perth, na zachodnim brzegu.

– Zaskoczyła mnie życzliwość i gościnność osób związanych z couchsurfingiem – opowiada Karolina. – Amerykanka przyjechała po mnie na lotnisko, choć była godzina 22. Kiedy dojechaliśmy do domu, czekała na mnie kolacja. Następnego dnia też się mną zaopiekowała. Pokazała

Ty w świecie, świat u ciebie



Karolina Lach w podróży dookoła świata



Mirka Wiktorowska założyła profil na couchsurfingu w 2006 roku. Od tego czasu udało się jej odwiedzić, korzystając z gościnności couchsurferów, między innymi Francję, Norwegię, Portugalię, Włochy, Hiszpanię czy Stany Zjednoczone. We wtorek wyleciała na Sycylię.

okolicę. Zabrała nawet na kurs tańca żydowskiego.

Innym razem Karolina nocowała u Australijczyka. Tam poznała dziewczynę z Tajwanu, która w ramach couchsurfingu planowała zostać u niego trzy dni, a spędziła... trzy miesiące. Rozłożyła sobie namiot w jego salonie i tak mieszkała.

– On akurat nigdzie nie wyjeżdżał. Musiał spłacać kredyt, więc było ciężko. Przekonywał, że zarejestrował się na stronie, bo dzięki temu świat może przyjechać do niego – mówi Karolina Lach.

Niepisane zasady

Mirka Wiktorowska założyła profil na couchsurfingu w 2006 roku. Od tego czasu udało się jej odwiedzić, korzystając z gościnności couchsurferów, między innymi Francję, Norwegię, Portugalię, Włochy, Hiszpanię czy Stany Zjednoczone.

– Przylecieliśmy ze znajomymi do Madrytu. Mężczyzna, u którego znaleźliśmy nocleg, już po kilku godzinach dał nam klucze do mieszkania i powiedział, że możemy zostać, ile chcemy. Taka otwartość mnie zaskoczyła – wspomina Mirka.

Gospodarze dzielą się praktycznymi wskazówkami z gośćmi. Mówią, gdzie można tanio i dobrze zjeść, co warto zwiedzić. Przede wszystkim jednak dzięki nim nierzadko można poznać jak naprawdę

wygląda życie lokalnej społeczności. Zobaczyć miejsca, o których nie piszą przewodniki.

Ci, którzy korzystają z noclegów starają się dać od siebie coś w zamian. Czasem przywiozą symboliczny prezent czy ugotują lokalny specjal. Jest jednak niepisana zasada, aby później zaprosić tę osobę do siebie.

Sposób na miłość

Couchsurfing to również możliwość nawiązania więzi, przyjaźni. Można nawet tutaj znaleźć drugą połowę.

– Nocowałam kiedyś parę polsko-francuską, która na rowerach postanowiła okrążyć świat – wspomina Karolina Lach. – Opowiadali, że sami poznali się przez tę stronę. Chłopak z Francji przyjechał do tej dziewczyny na trzy dni. Zaiskrzyło między nimi i postanowił zostać na dłużej. Są z sobą już ponad rok.

Zarówno Karolina, jak i Mirka przekonują, że korzystanie z couchsurfingu jest w pełni bezpieczne. Po przenocowaniu u danej osoby, na stronie internetowej zamieszcza się komentarz, aby kolejni poszukujący tam noclegu wiedzieli, czego się spodziewać.

MONIKA CHROBAK

Couchsurferzy są prawie w każdym zakątku Ziemi. Na stronie couchsurfing.com zarejestrowanych jest 3 miliony użytkowników z blisko 250 krajów i ponad 80 tysięcy miast.

R E K L A M A

FAKRO®

Markiza zewnętrzna **AMZ** chroni do

8 razy

skuteczniej niż zasłony wewnętrzne

W CIENIU
MARKIZY

Markiza jest optymalnym rozwiązaniem chroniącym poddasze przed nadmiernym ciepłem słonecznym, pozwalając jednocześnie na kontakt wzrokowy z otoczeniem. Markiza absorbuje promieniowanie słoneczne już przed szybą i emituje ciepło na zewnątrz, przez co w słoneczne dni **bardzo dobrze chroni** wnętrza **przed** uciążliwym **upalem**. Zapewnia równomierny rozkład światła i stwarza komfortowe warunki pracy, szczególnie przy komputerze.

wypróbuj
markizę za
darmo*

*Kup i wypróbuj markizę - jeśli nie będziesz zadowolony możesz ją zwrócić a my oddamy Ci pieniądze

Więcej informacji oraz rejestracja na www.fakro.pl